

SENSACYJNY ZWROT NA SEJMIE

“KOCHAMY POLSKĘ, ALE JAKO AMERYKANIE” - OŚWIADCZA ŚWIETLIK.

Delegacja z Ameryki Nie Chce Przystąpić do Związku Polaków Zagranicą.

Warszawa, 10. sierpnia. (Kablegram Donalda Day do Chicago Tribune). — Czterdziestu sześciu delegatów amerykańskich, reprezentujących 32 organizacje polskie w Stanach Zjednoczonych, posiadających ponad 500,000 członków, oświadczyło wczoraj rządowi polskiemu, że nie uważają się za Polaków, lecz za Amerykanów, i jako tacy nie chcą przystąpić do proponowanego przez rząd Związku Polaków Zagranicą.

Delegaci z Ameryki odmówili wzięcia udziału w wspaniałej uroczystości, mającej się odbyć dzisiaj na Zamku Wawelskim w Krakowie, jeżeli będą musieli podpisać nowy statut. Decyzja w tej sprawie ogłoszona była wczoraj na ostatniej sesji Zjazdu Polaków Zagranicą w sali obrad senatu, w obecności członków rządu polskiego.

Światlik przedstawia stanowisko delegacji amerykańskiej.

Kiedy p. Franciszek Światlik, cenzor Związku Narodowego Polskiego w Chicago, oraz przewodniczący delegacji amerykańskiej, oznajmił zebranyemu na ostatniej sesji Zjazdu o stanowisku delegacji amerykańskiej, Polacy z państw europejskich i z Ameryki Południowej, powitali oświadczenie przewodniczącego oklaskami. Przedstawiciele rządu zachowali się zupełnie spokojnie.

Przedstawiając powody odmowy korespondentowi Chicago Tribune, Światlik powiedział:

— Będąc dumni z ojczyzny naszych przodków, uważamy się przede wszystkim za Amerykanów. Czujemy, że będziemy mogli być bardziej pomocni Polsce, gdy staniami się lepszymi obywatelami Stanów Zjednoczonych. Podziwiamy kulturę polską i heroiczne wysiłki Polaków w walce o niepodległość, a przez pomoc w udoskonaleniu stosunków kulturalnych, wzbogacamy nasz własny wielki naród Stanów Zjednoczonych.

— Powiedziałem zebranym na Zjeździe, że córki i synowie Polski, mieszkający w Ameryce, są czynnymi obywatelami Stanów Zjednoczonych, że przyjechalibyśmy do Polski, aby zobaczyć ojczyznę naszych ojców, i że wracamy do naszego rodzinnego kraju przepelnieni zachwytemi o wielkim postępie Polski, dokonany mimo trudnych warunków.”

Polacy z Ameryki przypominają Polsce zobowiązania wojenne.

Propozycje rządu polskiego, przyjęte jednogłośnie przez 15 innych delegacji, dążą do przeciwstawienia się asimilacji Polaków zamieszkałych za granicami Polski przez używanie języka polskiego na wszystkich zebraniach, przez powiększanie liczby szkół polskich i przy pomocy innych środków.

Aczkolwiek wydano wiele propagandy, wzywającej Polaków z zagranicy do lokowania swych oszczędności w Polsce, rząd bardzo uważnie pominął kwestie lokat oszczędności w bankach w Polsce, z czego Polska w ostatnich latach ciągnęła poważne dochody. Wpływowi członkowie delegacji amerykańskiej zaznaczyli w rozmowie z przedstawicielami rządu polskiego, że prestiż Polski ucierpiałby znacznie w Stanach Zjednoczonych przez odmówienie płacenia dalszych rat zobowiązań wojennych. Amerykanie twierdzili, że oficjalnie przyjęli te uwagi chłodno.

Jutrzejszą uroczystość w Zamku Wawelskim w Krakowie, starej siedzibie królów polskich, została wykoszlawiona niespodziewanem stanowiskiem delegacji amerykańskiej. Rząd zmienił pospiesznie program, i ceremonija podpisywania przez poszczególne delegacje konstytucji Związku Polaków Zagranicą, została skreślona z programu.”

Polska Odniosła Zwycięstwo Nad Emigracją.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Zawody lekkoatletyczne Polska - Emigracja — zakończyły się zwycięstwem Polski w stosunku 80 do 50. Pierwsze dwa miejsca we wszystkich zawodach zajęła Polska w ostatnim dniu zawodów — z wyjątkiem drugich miejsc Klinkowskiego (USA) i Majeszczuka (Rumunja).

Rzut oszczepem: Mikrut pierwszy 59 metrów 55 cm., drugi Wojtkiewicz 53.52.

Sztafeta Olimpijska: Polska pierwsza 3 min. 22.8 sek. — Emigracja druga w składzie Kaczmarek, Ratkowski, Klinkowski, Janiak, czas 3.24.2.

Bieg na 5,000 metrów Kusociński 14 min. 47.6 sek. — Fiałka drugi 15.54.8.

Rzut kulą: Heliasz 14 metr. 93 cm., Tilgner drugi 13.73.

Skok w dal: Nowak 7 metr. 10 cm., Hoffman drugi 6.73.

Bieg na 400 metrów: Biniakowski pierwszy 50 sek., Klinkowski (USA) drugi 52 sek.

Bieg na 100 metrów z płotkami: Twardowski pierwszy 15.7 sek., Majeszczuk (Rumunja) drugi.

Zamody futbolowe Polska-Emigracja 8 do 1 na korzyść Polski.

Po zawodach marszałek Raczkiwicz wręczał zwycięzcom nagrody: — Stany Zjedn. uzyskały Puchar Ligi Morskiej i Kolonialnej za mistrzostwo w pływaniu, oraz puchar ROPZ za mistrzostwo w lekkiej atletyce. Najlepsi zawodnicy: Wąsowicz, Walasiewiczówna i Chrostowski otrzymali piękne upominki. Kanadyjczyk Puhniak otrzymał nagrodę za najpiękniejszą walkę w Boksie.

W ogólnej punktacji zwyciężyli: Polacy z Francji 36 punktów i otrzymali puchar Pana Prezydenta RP. — następnie Gdańsk 34 punkty; Czechosłowacja 27; Niemcy 21; Stany Zjednoczone 20; potem kolejno Rumunja, Belgja, Lotwa, Kanada i Austria. Zaś Mandżurja i Holandia bez punktu.

Raczkiwicz Mówi Na Zjeździe w Warszawie.

Warszawa, 10. sierpnia. — (PAT.) — W mowie swojej, wygłoszonej na inauguracyjnym posiedzeniu Zjazdu, Marszałek senatu, Raczkiwicz, podkreślił na wstępie, że oczy całej Polski zwrócone są z miłością w stronę obradującego w Warszawie sejmku Polonji zagranicznej, i stwierdził, że Zjazd ten jest przedstawicielstwem wszystkich skupień polskich zagranicą, liczących zgórrą 8 milionów ludzi, zarówno osiadłych od wieków an pogrączu odrodzonego państwa, jak i skupien emigracyjnych, powstałych przedewszystkiem w Ameryce w okresie niewoli, jak wreszcie emigracji robotniczej w krajach Europy zachodniej i na koniec mniejszych skupien rozsiansych po całym kraju.

Dwadzieścia lat mija od chwili, gdy pały pierwsze ofiary we walce z najeźdźcą. Dzisiaj właśnie święci Polska dwudziestą rocznicę wymarszu (Dokończenie na stronie 6ej)

Na Powodzian w Polsce.

Okrutna klęska powodzi, jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci w Ojczyźnie, wała wielkim głosem o jak najwydatniejszą pomoc naszym nieszczęśliwym Rodakom. Głos ten nie przechodzi bez echa. — We wszystkich osiedlach polskich na wychodźstwie zawiązują się Komitety Pomocy Powodzianom, plyną datki na ratowanie ofiar, które żywiołowa klęska zostawiła bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na listę składek otwartą przez „Dziennika Chicagoski” wpłynęły następujące ofiary:

Dr. Fran. A. Dulak	\$5.00
Antoni Żyniewicz	1.00
Feliks Kobylński	3.00
M. Grabarczyk	1.00
W. Kaźmierowicz	2.00
Jan Gordon	2.00
Anna Nęcek	1.00
Zdzisław Strzelecki	1.00
M. Lulek	1.00
Stanisław Wróbel	2.00

Poprzednio \$450.50

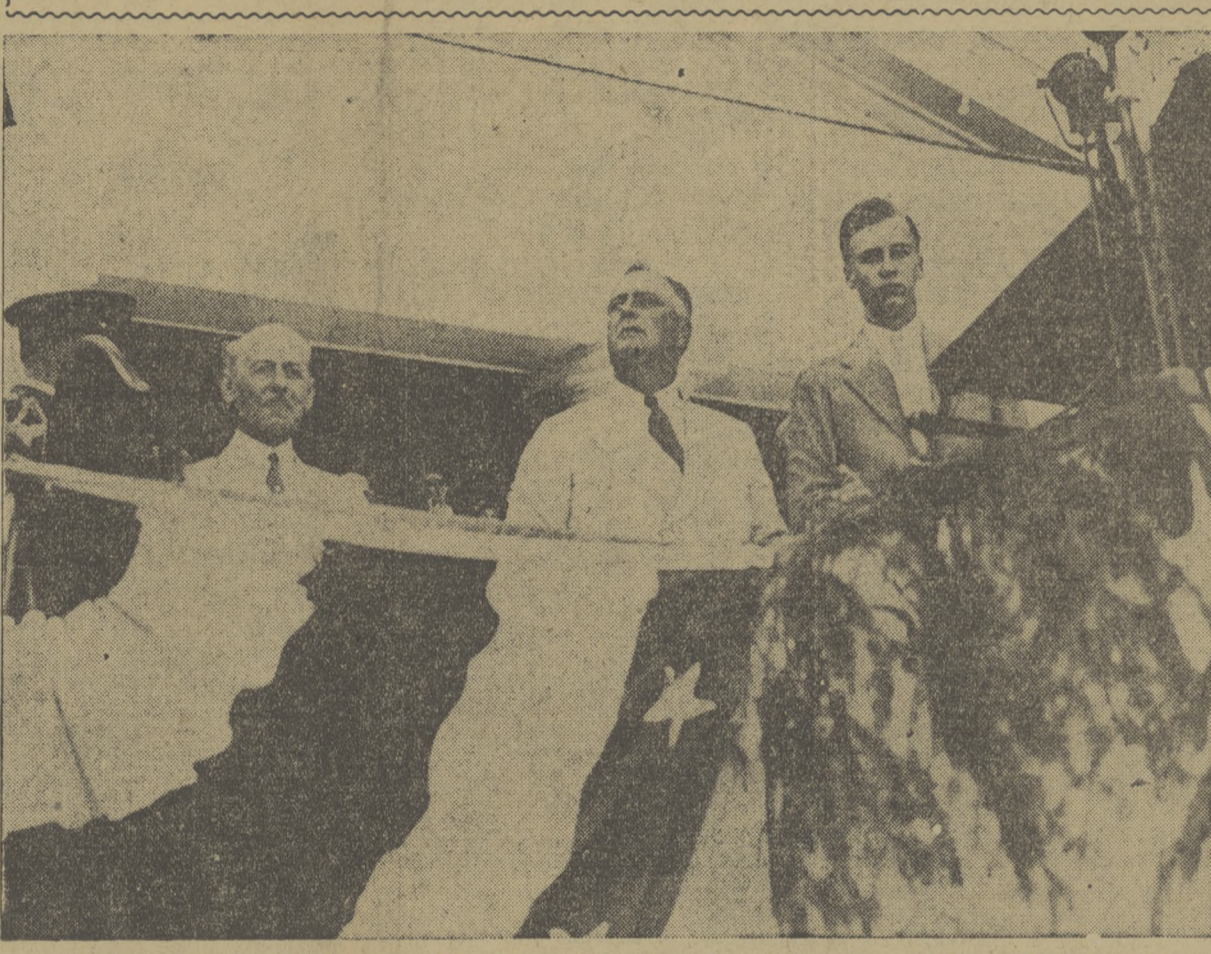
Razem \$469.50

Rodacy! Spieszcie z pomocą nieszczęśliwym Braciom w Ojczyźnie! — Każdy wasz grosz przyczyni się do osuszenia łąk i poratowania tych, których katastrofizm natury zepchnął w otchłań niedostatku i nędzy. Akcja ratunkowa w Polsce idzie w pełnym tempem. Rząd wyteża wszystkie siły, aby złagodzić ciężkie położenie powodzian, oszczędzone przez powódź części Ojczyzny idą im na ratunek, „zagranać spieszmy im z pomocą — niechże nie braknie tam pomocy Wychodźstwa!

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagoskiego”, pnr. 1455 ul. West Division

Stary Porządek Nie Wróci-Roosevelt

“NOWY ŁAD POZOSTANIE”.



Prezydent Roosevelt na estradzie w Green Bay, Wis., gdzie wczoraj przemawiał na obchodzie 300-lecia miasta. W mowie swojej Prezydent powiedział, że „Nowy Ład” przyniesie korzyści całemu krajowi i będzie utrzymany na stałe i że „stary porządek nigdy nie powinien wrócić”. (Kliska Int. News)

Prezydent Odjechał Do Stolicy Po Krótkim Przystanku w Chicago.

Przyjął w Pociągu Liderów Partji; Tłumy Witają Go w Przejeździe.

Prezydent Roosevelt, ze swoim synem, Johnem, i grupą urzędników towarzyszących mu w powrotnej drodze do Washingtonu z podróży wakacyjnej, złożył wczoraj krótką wizytę miastu Chicago.

Specjalny pociąg Prezydenta zatrzymał się na 32 minuty na torach kolei Chicago and North western przy California ave. i ul. Kinzie, gdzie przepięknie nowy wóz restauracyjny i zmieniłono parowóz. Pociąg przybył o godz. 6:43 wieczorem, a o godz. 7:15 odjechał w dalszą drogę do stolicy.

Prezydent nie wyszedł na platformę swojego wozu, aby przemówić do kilkuset osób przybyłych na jego powitanie, ale przyjął na pociągu szereg urzędników miejskich, stanowych i federalnych. Pomędzy tymi, którzy złożyli swoje uszanowanie Prezydentowi, byli gub. Horner, mayor Kelly, sekr. spraw wewn. Ickes i skarbnik stanowy J. C. Martin. Wszyscy rozmawiali z nim przez kilka minut, a sekr. Ickes został na pociągu udając się do Washingtonu.

Jakkolwiek tłum, jaki się zebrał w miejscu zatrzymania się pociągu w Chicago, nie był wielki, masy ludności gromadziły się wzdłuż torów kolei North Western aż do Waukegan, ażeby zobaczyć przejeżdżający pociąg prezydencki. W niektórych miejscach tłumy stały tak blisko torów, że marynista musiał zwalniać bieg pociągu, aby uniknąć wypadku. W rezultacie, pociąg przyszedł do Chicago z opóźnieniem 1 godziny i 23 minut.

Toast na zdrowie Prezydenta. Nowy rodzaj powitania zgottowano Prezydentowi blisko Highland Park, gdzie tłum lilej, ku widocznemu rozczaro-

wanu gubernatora, który powiedział, że byłby chętnie zobaczył się z Prezydentem.

Przez pewien czas wczoraj rano przypuszczano, że Prezydent zatrzyma się dłużej w Chicago i zwiedzi wystawę światową, przysłał on jednak telegram z Green Bay do prezesa wystawy Rufusa Dawesa z wyrazami żalu, że nagłace sprawy w Washingtonie nie pozwoliły mu zatrzymać się dłużej w mieście.

Kiedy pociąg zbliżał się do większych przedmieść na północnym krańcu miasta, coraz gęstsze tłumy zbierały się wzdłuż torów. W Evanston, pociąg posuwał się z szybkością 10 mil na godzinę, podczas gdy policja odsuwała na stronę widzów.

W rozmowie z gub. Hornerem i mayorem Kelly'm, którzy pierwsi byli dopuszczeni do Prezydenta, pan Roosevelt wyraził radość z pomyślnego zakończenia sprawy pożyczki federalnej na wypłatę nauczycielstwa chicagoskiego.

Nieoczekiwanym gościem, któremu pozwolono wejść do pociągu, była pani Lillian E. Donovan, asystentka kasjera w departamencie podatków wewnętrznych, która przeszła atak paraliżu dziecięcego. Była ona pacjentką w sanatorium w Warm Springs, Ga., w czasie, kiedy pan Roosevelt leczył się tam z tej samej choroby.

Kiedy postanowiono, że Prezydent nie zamierza wyjść na tylną platformę pociągu, aby powiedzieć kilka słów do zebranych, kordon 180 policjantów rzucony wokół pociągu pozwolił tłumowi zbliżyć się na odległość 50 stóp do pociągu, ażeby z daleka zobaczyć Prezydenta siedzącego przy oknie w wozie prezydenckim.

W Gary, gdzie tysiące ludzi czekały cierpliwie przez dwie godziny na nadejście pociągu, gub. Paul McNutt z Indiana spacerował tam i z powrotem po peronie. Pociąg prezydencki zwolnił biegu, ale pojechał dalej, ku widocznemu rozczaro-

PREZYDENT ODPOWIADA KRYTYKOM NOWEGO ŁADU.

Rząd Nie Odstąpi od Swego Programu.

Green Bay, Wis., 10. sierpnia. — Prezydent Roosevelt przybył wczoraj do stanu Wisconsin, aby wziąć udział w obchodzie 300-lecia miasta Green Bay i przy tej sposobności wygłosił mowę uważaną powszechnie za najważniejszą jego wypowiedzenie się podczas podróży wakacyjnej.

W stanie, znanym ze swej „postępowości”, Prezydent wygłosił prawdziwie postępową mowę. Odpowiedział na krytykę, którzy przynagłali, aby „powiedział coś, co by przywróciło zaufanie w kraju”, przez oświadczenie, że zaufanie powraca. Dodał jednak, że jego administracja nie pozwoli na powrót starego porządku.

„Ludność Stanów Zjedn.” — Prezydent mówił — „nie przywróci tego starego porządku. Niema braku zaufania po stronie tych kupców, przemysłowców, farmerów i robotników, którzy czytają i rozumieją znaki czasu. Zdrowe polepszenie ekonomiczne przychodzi z polepszonych warunków całej ludności, a nie małego jego odłamu.

„Zaufanie powraca pomiędzy farmerów przez „praktyczne planowanie”, pomiędzy fabrykantów — pomiędzy robotników — pomiędzy tych, którzy znaleźli pracę. Rząd nie ma najmniejszego zamiaru szkodzić uczciwym interesom.”

Prezydent oświadczył, że polityka Nowego Ładu będzie kontynuowana i dodał, że ci, którzy chcieliby mierzyć zaufanie w tym kraju w przyszłości, muszą się ogładać na przeciętnego obywatela, nie jakieś drobne, uprzywilejowane grupy.

Prezydent wyraził słowa uznania zmarłemu senatorowi La Follette i jego synowi Robertowi, liderom ruchu postępowego w Wisconsin i zaape-

lował do postępowych republikanów o przejście pod sztandar administracji i Nowego Ładu.

Obserwatorzy polityczni przy puszczały, że Prezydent miał na myśli senatora Borah'a, niezależnego republikanina z Idaho, który opiera się pewnym punktom programu administracji, kiedy, mówiąc o rezultatach osiągniętych przez rząd w ostatnich siedemnastu miesiącach powiedział:

„Akcje mogą opóźnić dwa typy ludzi. Pozwól sobie dać wam przykład: Najpierw, mam człowieka, którego cele są całkowicie słuszne i postępowe, który jednak odmawia kooperacji lub nawet omówienia metod prowadzących do tych celów, ponieważ obstaje tylko przy swoich metodach, a nie uznaje żadnych innych.

„Innym typem jest człowiek, który domaga się jakiegoś orędku do ludności Stanów Zjednoczonych, któreby przywróciło „zaufanie”. Kiedy słyszę te żądania, przypominają mi się deklaracje składane przez rząd i pewne typy t. zw. „wielkich byznesistów” w latach 1930, 1931 i 1932, że jedyną rzeczą, której brak w Ameryce, to właśnie zaufanie.”

Green Bay zgottowało Prezydentowi entuzjastyczne przyjęcie. Więcej niż 100,000 osób ścigało go nawet z odległych stron Wisconsinu na obchód 300-nej rocznicy przybycia Jeana Nicoleta do obecnego Green Bay, wówczas nazwanego przez tego podróżnika i pioniera francuskiego La Baye Vert. — Na przyjęcie Prezydenta odbyła się wielka parada w odświętnej nie udekorowanej ulicy, a kiedy Prezydent wysiadł ze swego pociągu, baterja artylerji oddała 21 strzałów — salwę prezydencką.

Prezydent Proklamował Nacjonalizację Srebra.

Jak Przedtem Złoto, Rząd Zabierze Teraz Srebro.

Washington, 10. sierpnia. — Prezydent Roosevelt proklamował wczoraj nacjonalizację srebra jako jeden więcej krok w rządowym programie wypełnienia prawa przewidującego system monetarny oparty na trzech-czwartych złota i jednej-czwartej srebra. Według tego programu, rząd będzie utrzymywał około \$8,000,000,000 w złocie i \$2,000,000,000 w srebrze.

Mocą wczorajszego rozkazu Prezydenta, rząd Stanów Zjednoczonych przejmie wszystkie zapasy czystego srebra, jakie się znajdowały wczoraj w kraju. Wyłączone są srebrne monety i wyroby srebrne, jak np. domowe zastawy stołowe. Każdej osobie lub firmie wolno również zatrzymać nie więcej jak 500 uncji (fine troy ounces) srebra, ale tylko „do użytku przemysłowego, profes-

sjonalnego lub artystycznego”, albo tyleż „nieprzetopionych odpadków i opilków srebrnych”.

Srebro musi być dostarczone do rządowych mennic i urodzów probierczych w 90 dniach, a zatęgnięcie i ukrywanie srebra będzie karane konfiskata srebra i grzywną dwukrotną wartości zatrzymanego srebra. Obywatele, którzyby chcieli zachować srebro, jak inni chcieli przedtem zachować złoto, będą zmuszeni do oddania go rządowi. Podobnie też jak było ze złotem, będą musieli ofiarować rządowi ładny zysk wynikający z tego eksperymentu monetarnego.

Ilość srebra przejętego przez rząd ma osiągnąć 250 milionów uncji. Za to srebro rząd zapłaci, według nowych rozkazów, po 50.01 centów za uncję. (Dokończenie na str. 6ej).

KALENDARZYK

Dzisiaj, piątek, 10 sierpnia: św. Wawrzyńca m.

Jutro, sobota, 11 sierpnia: św. Tyburcego i św. Zuzanny.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:52.

Zachód słońca o godz. 7:53.

Pogoda w Chicago i okolicy:

W piątek i w sobotę, pogoda nieustalona, oraz nie tak gorąco. Umiarkowany wiatr, przeważnie północno-wschodni.

Temperatura doby minionej:

Najwyższa wczoraj w południe, 94 stopnie; najniższa wczoraj, 89 stopnie 7-ego rano, 77 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 centów. Bondy polskie 8-proc., \$83.12 i pół centa; bondy 7-proc., \$115.25.

Giełda warszawska notuje dolar kablem na Amerykę 5.26 złotych pol. Akcje Banku Polskiego 84.57 złotych.

BLUE RIBBON MALT



Lena mówi:

Przekładam BLUE RIBBON SŁOD nad wszelkie inne, gdyż jest najlepszy ze wszystkich i zawsze jednaki.

AMERICA'S BIGGEST SELLER

SPORT

Wyciągi Automobilistów 19go Sierpnia.

Zatwierdzone przez AAA. wyciągi automobilistów odbędą się poraz pierwszy w tym roku w pobliżu Chicago, w niedzielę, dnia 19go sierpnia, na nowym torze wyciągowym przy North avenue i River Road, jak podaje Earl Newberry, promotor, który niedawno opuścił swoich kolegów na Wschodzie, aby zająć się urządzeniem wyciągów w stanach środkowych.

Do udziału w wyciągach zaproszeni zostali znani automobilisci - wyciągowcy Bill Cummings, z Indianapolis, Franciszek Brisko i Maurycy Rose.

Na programie jest siedem wyciągów, a w dodatku odbędą się jazdy próbne.

W NIEDZIELE, NA WŁASNEM BOISKU.

Dziewiątka piłkarzy Cragin Merchants zmierzy się z klubem Derby Laurels, na własnym boisku, przy narożniku Long i Fullerton avenues, w przyszłą niedzielę, dnia 12-go sierpnia, po południu. Będzie to kontest z serji o szampionat w lidze Midwest, dla drużyn z klasy „A”, o trofea Roberta M. Sweitzer'a.

Ubiegłej niedzieli dziewiątka piłkarska Cragin Merchants nie występowała do gry w piłkę metową.

JADĄ Z FLINT NA KONTEST.

Klub piłkarski Chevrolet z Flint, Michigan przyjedzie, aby tu zmierzyć się z klubem Logan Square, na boisku przy narożniku Kedzie i Elston avenues. Zapowiedziane są między klubami temi dwa kontesty zacie- na przyszłą niedzielę, dnia 12go sierpnia; pierwszy kontest rozpocznie się o godzinie 1:30 po południu. Z gośćmi występować będzie do gry w piłkę metową sławna rywalka, Ruta Dingman, rywalka znanej Babe Dedrikson.

W Lidze Wacławowian Osiem Klubów Toczy Walkę.

Za staraniem Towarzystwa Najświętszego Imienia przy parafii św. Wacława w poniedziałek, ki, wtorki, środy i czwartki odbywają się kontesty w piłkę metową, rozpoczynające się o godzinie 6:45 wieczorem. Gry te odbywają się na dwóch boiskach tuż obok kościoła, na boiskach Cornelia i Roscoe. Do ważniejszych zaliczają

DZIŚ UŁOŻĄ PROGRAM DNIA POLSKIEGO.

W Niedzielę 26-go Sierpnia Polska Manifestacja.

W POCHODZIE WEZMIĘ UDZIAŁ NIE MNIEJ JAK 5,000 OSOB.

Zebrań wszystkich członków Komitetu DNIA POLSKIEGO odbędą się dzisiaj, dnia 10go sierpnia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Związku Polek w Ameryce, pnr. 1309 No. Ashland avenue.

Obecność wszystkich przewodniczących sub - komitetów także jest wymagana. Rozdane będą bilety miejsce rezerwowych na DZIEŃ POLSKI, 26go sierpnia, jak nam donosi S. S. Tyrakowski, sekretarz.

Dzisiaj Komitet programu z sędzią Piotrem H. Schwabą na czele zda swoje sprawozdanie, przedstawi program Dnia Polskiego do zatwierdzenia. Jak już wiadomo na placu „Court of States”, na północnej wyspie wystawy światowej odbędzie się program, Polonja zda egzamin wśród obcych, odbędzie się popis rozmaite, tańce narodowe, śpiewy i muzyka.

Ale przed tym programem od bramy na 14tej ulicy odbędzie się pochód przy udziale nie mniej jak 5,000 członków i członkiń różnych towarzystw umundurowanych, klubów i organizacyj, przy licznych udziałach kapel i oddziałów doboszy i trębaczy.

GDZIE MOŻNA NABYC BILETY NA DZIEŃ POLSKI NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ.

Bilety przedstawiające wartość \$3.75 za \$2.50 na Dzień Polski na Wystawie Światowej, 26go sierpnia nabyć można w miejscach niżej podanych: Biuro Zjednoczenia, 944 Milwaukee avenue, Biuro Z. N. P., 1406 ul. West Division, Biuro Związku Polek, 1309 No. Ashland avenue, Biuro Macierzy Polskiej, 1643 Milwaukee avenue, Dziennik Chicagoski, 1455 ul. West Division, Biuro Rady Szkolnej, 228 ul. So. La Salle, Restauracja Lenarda, 1166 Milwaukee avenue, Leon C. Nyka, 2756 No. Kimball avenue, Kaczmarek i Tyrakowski, 2150 ul. West 18ta, White Eagle Dairy Co., 4929 ul. So. Loomis, Chicago Dayers & Cleaners, 3253 W. Fullerton avenue, Polish American Pub. Co., 1135 Milwaukee avenue, Franciszek W. Zintak, kierk sądu wyższego, w budynku powiatowym, Leon J. Winicki, 3086 Milwaukee avenue, Unja Polska w Ameryce, 1930 Winchester avenue, Legion Pań, przy P. L. W. A., 2541 ul. West Division, South West State Bank Bldg., 5100 So. Ashland ave., Kazimierz Wachowski, 3050 W. Cermak road, Pulaski Coal Co., 3025 ul. W. 26ta, Jan Paprocki, 3001 W. Cermak road, Majestic Laundry, 905 N. California avenue, Polonia Coal Co., 1360 W. North avenue, Stow, Polsko-Amer. Kupców i Przemysłowców, 1121 No. Ashland ave., R. Matuszczak & Co., 950 Milwaukee avenue, United Butchers & Pkg. Co., 1152 ul. Fulton, Boyd Dairy, 4224 W. Chicago avenue, Three Star Wet Wash Laundry, 4407 ul. West Division, L. F. Zygmunt & Co., 2300 No. Lorel avenue, Jan Schwaba, 3690 Diversey avenue, Jan Jaranowski, burmistrz miasta Calumet City, Ill., Maks. Przyborski, 1610 ul. Sheridan w No. Chicago, Ill., Juljusz Sadowski, 1617 ul. West 18ta, Metropolitan State Bank, 2201 West Cermak road, Midwest Grocery Co., 2434 So. Western avenue, Real Packing Co., 2710 ul. Poplar, A. J. Zygmuntowicz, 4321 So. Marshfield ave., A. F. Maciejewski, 5025 W. 31szy Place, Stefan Adamowski, 3045 Milwaukee avenue, Elston Laundry, 4248 Elston ave., Józef Spiker, 11719 So. Michigan avenue, Polonia Pub. Co., 8723 Commercial ave., w South Chicago, Władysław Stanczewski, 1352 No. Ashland ave., Roman Furniture Mart, 8255 Milwaukee ave., Continental Shoe Co., 3015 ul. E. 92ga.

kontesty dziewiątek Belpark A. C. z klubem Jackson Grocers. Ci ostatni pokonali swoich rywali zadając im pierwszą w sezonie porażkę.

Table with 2 columns: Club Name and Score. Includes Belpark A. C., Jackson's Grocers, Phil Boosters, Belmont Merchants, Dr. Kokot Boosters, Orlikowski Boosters, Margie's Rentals, Mike's Hardwares.

Zrozumiano. Pułkownik: Żołnierze! Poniemaw zbyt często upijacie się, daję rozkaz, ażeby każdy, który zawieruszy sobie głowę, zaraz na drugi dzień zgłosił się do raportu i oświadcze o tem mi zameldował. Zrozumiano?

Żołnierze: Rozkaz, panie pułkowniku! Na drugi dzień zgłasza się do pułkownika szeregowiec Ciubaryk.

Panie pułkowniku! Mee-elduję poosuszenie, co ja był wczoo-o-raj pi-i-i-jany.

Pułkownik: Dobrze, ale dziś znów jesteście pijani.

Żołnierze: O-o tem, p-p-pro-czę paana pu-pułkownika, bę-dę po-o-słusznie mee-eldował juu-tro!

Flota. — Czy Rosja duża ma flotę? — Bardzo duża. — A ileż okrętów podwodnych? — Ile obecnie ma, tego nie wiem, jednak w razie wojny z Japonją, cała rosyjska flota stanie się flotą podwodną...

Dr. WARSZEWSKI—1238 NOBLE ULICA Tel. Brunswick 2486-2487



MORE POWER TO HIM!



Z Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich.

Sejmik Kwatery Stanowej na stan Illinois, który odbył się 5go sierpnia w dzielnicy Młodziankowa, pod egidą posterunku 4. T. Roosevelta, wypadł pomyślnie. Najpierw zebrane posterunki i oddziały Legjonu Pań zebrały się przed salą J. Stefanika, skąd na czele oddziału trębaczy i doboszy z posterunku 22go Cicero, Ill., i 4go T. Roosevelta, pod dowództwem kapt. Michała Głoda, wice-kom. P. L. W. A. z sztandarami udano się w pochód do kościoła św. Młodzianków na Mszę św., którą odprawił X. Ignacy Andrysiak, a kazanie wygłosił X. J. Grabowski, C. R. Po Mszy św. o godz. 10:30 rano udano się na wymarsz do Chicago ave. do Damen ave., Damen ave. do Augusta blvd., Augusta blvd. do Noble i na salę sejmikową.

Post. nr. 1., G. Washingtona oddał ostatnią przysługę swemu członkowi, ś. p. Piotrowi Ligmanowi, który stracił swe życie przez nieszczęśliwy wypadek 17go lipca, pozostawiając dziecko i żonę.

Post. 4-ty T. Roosevelta i Oddz. 5ty Legjonu Pań urządzają piknik, w ogrodzie Natoma Park, przy końcu linii tramwajowej Milwaukee ave., w nie dnie, 19-go sierpnia. Komitet czyni przygotowania do prawdziwej weterańskiej zabawy, i zaprasza wszystkie posterunki i oddziały Legjonu Pań do liczego przybycia, gdzie będą po koleżeńsku ubawieni. Przyszłe posiedzenie posterunku odbędzie się w piątek, 10go sierpnia, w sali ob. J. Stefanika, 1401 W. Superior ul.

Jak tam koledy w New Yorku? Nic o was nie słycać, z pewnością praca musi iść na przedź dobrze, bo jak mówi stare polskie przysłowie „kto dużo mówi mało robi”, — wy mało mówicie lecz dużo działacie.

Na niedzielnym Sejmiku, delegaci się dzielnie spisali ze swych obrad, bo nie zapomnieli o ziemi swych Ojców i Matek, i gdzie obecnie przez straszną katastrofę powodzi tysiące naszych rodaków znajduje się bez dachu nad głową. Delegaci ci pospieszyli na pomoc i wysygnęli pewną sumę pieniędzy na powozian w Polsce i zarazem wydano apel do wszystkich posterunków znajdujących się w stanie Illinois, o dobrowólność składkę, na tych nieszczęśliwych.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, na posiedzeniu Oddziału 5-go, przy posterunku 4-em, T. Roosevelta, odbytem w poniedziałek Oddział ten wysygnęwał ze swej kasy na nieszczęśliwych powozian w Polsce, sumę \$100.00. Za tak hojny dar dla nieszczęśliwych powozian posterunek 4-ty T. Roosevelta, powinien czuć się dumny ze swego Oddziału Legjonu Pań.

Niżej podpisany prosi wszystkich sekretarzy finansowych i skarbników, do nadsyłania swych podatków regularnie.

Wszelkie komunikaty korespondencje nadsyłać należy do Polish Legion of American Veterans, 1670 W. Division ul. Chicago, Ill.

KAZIMIERZ GLIŃSKI Szlachcic Na Zagrodzie POWIEŚĆ OBYCZAJOWA z XVIII. W.

(Ciąg dalszy) Paciorekowi, dziewczka piekarniana i parobek stajenny pomagali w onem tatarskim gospodarstwie panu Onufremu; panna Ewa wypełniała misy nabiałem, porała się wraz z jej-nością Grzańską, jak gąska szara, żeby zaś w robocie nie przeszkadzała jej szatka za długa, ni włosy, które trochę wiatr a po-ściech rozwiał — szatkę do kostek uciąsała, włosy wzorzystą chusteczką obwiązała, biały przeprasala się fartuszkami i już, jako gospodyni prawdziwa, z uśmiechem na ustach, z radością w sercu, rozbawiona i uśmiechająca się z krotoczwili niespodziewanej, pomagała pannie Felicji nie mogącej rady dać sobie. A pan Onufry raz wraz do piekarni wbiegał z jakimś nowem żądaniem.

— Pani ciotko — wina!... Jejmość Grzańską ręce załamała. — A skądże mi go wziąć, Onufierku! — Bez wina nijak się nie obejdzie! — Do Baru poszłeś? — Gadanie!... — A cóż?... — Przepomniało wam się, że przed miesiącem z Kamieńca, tego zanego trunku beczkę całą sprowadziłem. Miało ci ono wprawdzie dostać do dnia ślubu mojego, albo innej jakiej okazji ważnej... Ano — nadarzyła się okazja taka!... Gościem u mnie stolnik Powala, to dość, by nie wietrzyła w piwnicy!

Biały obłok przepłynął przez twarz panny Ewy — ale nie zauważył tego nikt. — Paciorekowi! — zawołał na przebiegającego krewniaka pan Kasza... Weź mi zaraz parobka i oną beczkę kamienieckęgo wina z piwnicy wotocz. Ja otchnę nieco i coś nowego wymyślę jeszcze.

Na lawę się rzucił, ocierając pot z czoła. Grzańską zadzwoniła kluczkami i wybiegła za Paciorekowskim. Na chwilę pan Onufry ostał sam ze stolnikówną.

W piecu palił się ogień, czerwona luna oświecała postać dziewczyny, którą teraz w przebraniu dostrzegł pan Kasza. Spódniczka podkaszana, fartuszek biały na niej, na głowie chusta wzorzysta, w oczach smutek...

Zapatrzył się. — Waćpan się żenisz? — spytała panna Ewa. — Ja... — Oddajecie wino na wasz ślub przeznaczone. — Ślub? — Mówiliście tam. — A kiedy on będzie ten mój ślub?... a gdzież jest ta, która zeche ciężkością mojego życia ze mną podzieli?... Słodka jest rzecz miłowanie, ale i miłowaniem być potrzeba... Zali nie tak?... powiedzcie sama, panno Ewo — żali nie tak? — Tak — szepnęła. — Jako-że mi mówić o ślubie? — Nie miłujecie? — Miłuję!... — Ko...go? — Was!...

Zachwiał się i runął na kłęczki. — Jak piorun jasny, słowa te ugodziły w dziewczynę, jeno ten piorun nie zabójczą miał moc, lecz dziwną odrodzenia siłę. Złota, słoneczna jasność zalała oczy, pierś i serce stolnikówny, gwiazdziste niebo zawisło nad nią, pod jej stopami rozwinęła się łąka stubarwna. I czuła szczęście i rozbudzenie się jakichś pragnień nieznanych, potrzebę pieszczoty i tuli, ramion czystych i piersi, tylko silnych i mocnych, z brzozy albo z granitu wykultych. Nie była sobą, jeno śpiewnym narzędziem jakimś, na którym niewidzialny duch gra i trąca o struny niewidzialne, a dusza i serce na onych się strunach kładą i szepczą:

— Graj! — graj jeszcze!... A pan Onufry u nóg jej kłęcz, bezwładną rękę Ewki do piersi swej tuli, i w oczy patrzy i — rozumie wszystko. Milczą usta, ale on rozmiłowanem spojrzeniem mówi do niej: — Słówek mi szepnij! jedno słówko, najmilsza ty moja!... Ewka się chwycie... Jakaś siła popycha ją w ramiona kłęczącego... Usta płoną, jagody płoną, faluje pierś... Niechby poczuła, że pociąga ją ku sobie, a jego wola stałaby się jej wolą, ale on tylko rozmiłowanymi oczyma w jej oczy patrzy; milczy, jeno spojrzeniem mówi: — Słówek mi szepnij! jedno słówko, najmilsza ty moja!... — Biją dzwony!... Na nieszczęśliwość to biją gdzieś dzwony?... To jej głowa zmieniła się w kościół śpiewający w mieszany chór organów i dzwonów... A u stóp jej on!... ten rycearz z brzozy, widziany na skale Smotrycza.

Słyszysz szum... Zali to szumi tak rzeka?... Nie!... To ogień pożera suche drewna w kominie. Przeciera powieki — patrzy przed siebie za siebie. Nad nią wisi niski, okopcony pułap piekarni, przed nią stół na krzyżownicy, na którym stoją misy i hladysze, ubrane po brzegach mlekkiem zsiadłem albo osypane twarogiem. Rój much unosi się w powietrzu, osiadając hladysze i misy... Za drzwiami słycać gwar ucztujących, dygotanie beczki wtaczanej, huczne powitanie, zakończone gromkim: vivat! okrzykiem. Skoczyła — zerwał się i pan Onufry.

(Ciąg dalszy nastąpi)

THE TUTTS By Crawford Young. A cartoon strip about a car and a girl named Clara Bud.

SCOTT'S SCRAPBOOK By R. J. Scott. A collection of humorous illustrations and captions.

Ewelina Henczyk - Franciszek Burian.

Jutro, dnia 11go sierpnia, o godzinie 10ej rano w kościele św. Heleny, staną na ślubnym kobiercu oboje znani w kołach młodzieży panna Ewelina Henczyk, córka pp. Albertostwa Henczyków, zam. pnr. 1017 N. Mozart ul., znanych i poważanych obywateli z Helenowa, z panem Franciszkiem Burian.

Drużbować dobranej parze będą: panna Eugenia Henczyk, siostra panny młodej, dama honorowa; druchny panny: Emilia Kenzer, Wirginja Piecuch, Leokadia Burian i pan Jan Kiszalik.

Gody weselne odbędą się w Greامرة Hotel.

Oblubienica ubrana będzie w kremową atlasową suknię z du gim trenem w stylu „Princess Astrid”; welon oryginalnie upięty w stylu „Madonna.” Dama honorowa będzie w krepowej sukience koloru kanarkowego i kapelusiku z kropy w stylu „Annette”, druchny zaś będą w białych krepowych sukienkach i kanarkowych kapelusikach w stylu „Annette”. Stroje wyższe wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

CZYTAJĄCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Do Członkiń L. M. i R.

Pani Genowefa Osińska, prezeska Oddziału Sanitarjuszek No. 1 i No. 2 Ligi Morskiej i Rzeźniczej podaje do ogólnej wiadomości, że oddziałowy wyższy biorąc czynny udział w obchodzie Cudu nad Wisłą w niedzielę, dnia 12go sierpnia. Wszystkie członkinie, które mają mundury proszone są o wzięcie jak najlichnieszego udziału w tej uroczystości. Uprasza się zatem, aby wszystkie jak jedna zebrały się w sali Oaza mieszczącej się pnr. 1250 Milwaukee ave., o godz. 12:30 skąd wszystkie później wyruszą pod pomnik Tadeusza Kościuszki w Humboldt Parku.

ODMIENNY PŁASZCZ.



Płaszcz powyższy zrobiony z białej wełny „chinchilla” jest najnowszym pomysłem, gdyż wkłada go się przez głowę.

ZEZEM...

Letnie mieszkanie w Wanda Parku. Gwaro tam wiegaj, jak na jarmarku. Jest oczyszczcie mleczko świeże, Ale śmietanki farmer zbierze. Powietrze pachnie tak miluchno, Nadzyczne bagna trochę cuchną; W kapieci wola po kolana, A czysta tylko wieźnie zrana, Gwar cichych głosów stychać z gaju, Konary koncert piękny dają, Nikt się przed nimi nie ucyje, Potną mu ręce, twarz i szyję, A gdy znów pódzie towić ryblu, Z robakiem komie bardzo szybko; Zjedzą go żówtwie bardzo prędko, Daremnie śledzi rybak z wędką.

INDJANKA LICZY 110 LAT. Jedna z najstarszych kobiet w Stanach Zjednoczonych jest Mary Moses, Indjanka w Nespelem, Wash., która niedawno obchodziła 110-tą rocznicę urodzin.

Wykłady Pani H. Wołowskiej Były Sukcesem.

W ubiegły wtorek i środe, przy nadspodziewanej liczbie słuchaczy, odbyły się w Domu Związku Polek wykłady p. H. Wołowskiej, prezeski stanowiącej na Zach. Pensylwanję Z. P. w Am., z procedury organizacyjno-parlamentarnej.

Wykłady te przeprowadzone metodą poglądową były bardzo zainteresowane i okazały wielkie zainteresowanie się tematem, czego dowodem były coraz to inne pytania, tak że dyskusje przeciągnęły się do późnego wieczora.

Pierwszy wieczór poświęcony był określeniu prawa parlamentarnego i przeprowadzaniu wniosków. Drugi wieczór dalszemu przeprowadzaniu wniosków i informacjom z faktów życia organizacyjnego.

Ponieważ wykłady p. Wołowskiej cieszyły się wielkimi powodzeniami i słuchaczki odnosiły z nich dużo korzyści, jest nadzieja, że da się urządzić w niedalekiej przyszłości dłuższy cykl wykładów z tej dziedziny wiedzy.

Pani Wołowska odjechała do Pittsburga, zostawiając zaopiniowanie, że przyjeździe do Chicago na dłuższy przeciąg czasu, gdy zajdzie ku temu potrzeba.

Przewodnicząca obu wieczorów była p. Łucja Wołowska, sekretarką p. Jadwiga Karłowiczowa.

Straszna śmierć kobiety. New York. — Niejaka Helen Quimby, lat 34, żona drukarza z Baltimore, spadła czy też skoczyła z 24 piętra w głąb komina windy w hotelu New Yorker zabijając się na miejscu.

Niemący zapach od śledzi, cebuli itp. usuwa się z noza przez zanurzenie go w prawdziwej czarnej kawie lub po zagotowaniu w roztworze nadmanganianu potasu. Plamy rdzy natrzeć naftą, a potem wytrzeć papierem szmerglowym.

Pięknosc i Rozum.



Panna Marja Smith jest jedną z niewielu uczennic studujących prawo w Idaho uniwersytecie, która ostatnio została wybrana z pośród siedmiu innych uczennic przez znanego artystę McClelland Barclay jako najpiękniejsza w uniwersytecie. Ona jest również członkinią uniwersyteckiego stowarzyszenia żeńskiego pod nazwą Alpha Theta.

Na Ślubnym Kobiercu.

Jutro o godzinie 10ej rano w kościele św. Trójcy ślubować będą Franciszek Urbański z panną Bronisławą Gondela. Dozgonnym wzięm małżeńskim połączy ich X. Edward Madaj, serdeczny przyjaciel pana młodego.

W orszaku ślubnym udział wzięm następujące osoby: Anna Urbańska, matka, która po prowadzi p. młodego do ołtarza, zaś p. Franciszek Gondela, ojciec panny młodej, poprowadzi swą córkę do ołtarza. Bratanek pana młodego, mały Kazio Urbański, poniesie poduszkę z obrączkami ślubnymi. Damą honorową będzie kuzynka p. młodej, panna Anna Olech. Drużbować zaś państwu młodemu będą: p. Antoni Urbański z Eleonorą Dwojak i p. Władysław Pozdół z Weroniką Gondela. Sute gody weselne odbędą się w kafeterji św. Trójcy, 1443 W. Division ul.

Pan młody jest znany w kołach młodzieży Trójcowa. Jest on członkiem Chóru Męskiego parafji św. Trójcy, Sodaliji św. Tereni i Konferencji św. Wincentego a Paulo, a obecnie jest zatrudniony jako rozwoziiciel węgla dla firmy Augustine Bros.

Panna młoda jest także znana w kołach młodzieży Trójcowa. Jest ona członkinią Chóru Panien Wanda, Tow. Imienia Marji i Arcybractwa Niepokalanego Serca Marji.

Eleonora Czerwińska-Hieronim Pardowski.

Jutro, dnia 11go sierpnia, o godz. 4ej po południu w kościele św. Władysława staną na ślubnym kobiercu panna Eleonora Czerwińska, córka pp. Kazimierza i Teresy Czerwińskich, zam. pnr. 5036 Cornelia ave. i pan Hieronim Pardowski, syn pp. Franciszka i Katarzyny Pardowskich, z Kewanee, Wis. Gody weselne odbędą się w domu rodziców panny młodej, w ścisłym gronie familijnym.

Drużbować dobranej parze będą: panna Irena Pardowska, siostra pana młodego z Jerzym Szydłowskim; panna Marja Chmura z p. Ludwikiem Knipp; panna Eleonora Szydłowska z p. Janem Olbe; kwiatarką będzie miłuchna Patrycja Deja, kuzynka panny młodej.

Oblubienica ubrana będzie w kremową atlasową suknię powłóczystą w stylu „Madonna” a główkę jej ozdobi welon oryginalnie upięty w stylu „Madonna.” Druchny będą w różowych taftowych sukienkach w stylu „Joan Crawford” a kwiatarką w błękitnej taftowej sukience i fantazyjnym kapelusiku w stylu „Colonial.”

Stroje orszaku ślubnego wykonane w znanej pracowni Alliance Bridal Shoppe, 1257 No. Ashland ave.

DYPLOMATKA PRZESIEDŁONA.

Panna Frances E. Willis, trzecia sekretarka przy Amerykańskim Poselstwie w Sztokholmie, i jedna z trzech kobiet w amerykańskiej służbie dyplomatycznej, została przesiedlona do Brukseli w Belgji.

Nie Mogą Pracować Na Swoje Utrzymanie Według Kodeksu NRA.

Przez 20 lat panny Marja, Jessie i Ludwika West, pracowały na swoje i starszej siostry, Katarzyny, utrzymanie, opłacały podatki nakładane na ich stary domek pn. 2234 Maypole ave. Ale dzisiaj są one bez pracy do czego w znacznej mierze przyczynił się kodeks NRA.

Siostrzy tym nie wolno przyjmować roboty do wykonania w ich domu. Zajmowały się obszywaniem piel, ale kodeks wyraźnie zastrzegł, że roboty ta może być wykonywana tylko w fabrykach, a nie w domu.

Pracowały one dla spółki George Young & Co., 715 So. Western ave. Aby zastosować się do przepisów kodeksu, siostrzy ofiarowano pracę w zakładzie, ale tego nie przyjęły, twierdząc, że z młodszy od siebie pracownikami, konkurować nie myślą i nie mogą. Wolno im jednak jest wnieść aplikację o wykonywanie roboty w domu, jak dawniej, a więc muszą wystarczyć się o pozwolenia.

Ślub Panny Heleny Przybycień.

W sobotę, dnia 18go sierpnia, o 11ej godzinie rano odbędzie się ślub panny Heleny Przybycień z panem Józefem Karwacim w kościele św. Kazimierza. Przew. X. Prałat Antoni Hałas udzieli ślubu państwu młodemu. Drużbować zaś będą: p. Michał Przybycień, brat panny młodej, z panną Nataliją Ostrowską, p. Wilhelm Zaborowski z panną Heleną Moskal, kuzynką panny młodej, oraz p. Jan Gasparaitis, serdeczny przyjaciel pana młodego z panną Juljaną Zasowską, szkolną koleżanką panny młodej. Ponadto Dorota Przybycień z małym Stasiem Moskal będzie nosiła poduszkę z obrączkami.

Po uroczystości kościelnej odbędzie się gody weselne w sal bankietowej Lawndale Masonic Temple przy licznym udziale krewnych i znajomych.



SUKIENKA USZYTA NA SPOSÓB MIESKIEJ KOSZULI.

Anne Adams Modelko 1940.

Zamówić można tylko w wielkościach 10, 12, 14, 16, 18. Na wielkość 12 potrzeba 3 jardy 6 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZE O NADESŁANIE MODELKA. Nr..... Imię i Nazwisko..... ADRES..... Miasto..... Stan.....

PROSZE O NADESŁANIE MODELKA. Nr..... Imię i Nazwisko..... ADRES..... Miasto..... Stan.....

Panny West, zakopotane, dzisiaj nie wiedzą co mają robić. Udać się po pomoc do biura zapomogowego nie chcą, pracować im na swoje utrzymanie nie pozwala kodeks NRA., a tu podatki realnościowe i inne płacić trzeba, aby nie stracić domu, w którym mieszkają z górą lat 20.

Okolo 50 pracownic straciło podobnie, jak siostry West, zatrudnienie dla zakładu wyżej wspomnianego.

Ze Szczepanowa.

W przyszły poniedziałek, dnia 13go sierpnia, odbędzie się w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem, nadzwyczajne posiedzenie Kółka Dramatycznego. Przyjdą pod obrady ważne sprawy a między innymi sprawa mającego się odbyć pikniku w niedzielę, dnia 19go sierpnia, w Beverly Hills.

Odbywają się skrzętne przygotowania do pikniku urzędowego staraniem miejscowych towarzyszy na korzyść parafji. Piknik odbędzie się w sobotę, dnia 25go sierpnia, w ogrodzie Silver Leaf Tavern, naprzeciwko cementarza św. Wojciecha.

Miesięczne zebranie Bractwa Mężczyzn Różańca św. odbędzie się w niedzielę, dnia 12go b. m. w sali pod szkoła, o godzinie 2ej po południu. Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

Bractwo Mężczyzn Różańca św. urządzi zabawę taneczną w niedzielę, dnia 2go września, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 6ej wieczorem.

Zabawa urodzinowa odbyła się przed kilku dniami, urządzona przez dzieci na cześć ich matki pani Baran, zam. pnr. 2239 West Cortez ul. Składano jej życzenia i upominki. Wśród gości obecni na tej zabawie byli: Henryk, Józef, Czesław, Irena i Eleonora Baranowie, dzieci; panie; Dekarska, Pawłowska, Rosemann, Kalish, Pyrek, Petrone, Lewis, Nelson, Jezioro, Pesce, Pfister i Petersen; panny; Anna Saforz, Lillian Saforz, Wijaca, I. Pfister, V. Pfister, G. Pesce, K. Pesce i M. Pyrek; panowie; M. Marteneko, Władysław Kurgan, Nelson, Dekarski, Carvillo, Pastel, J. Pasqueli i C. Christensen.

W przyszły środe przypada uroczyść stość Wniebowzięcia Najsw. Marji Panny, święto obowiązuje każdego chrześcijanina i katolika do wysłuchania Mszy św., w dniu tym odbędzie się w porządku następującym: O 6ej, 8ej, 10ej i 12ej w południe. Ceremonja poświęcenia ziół będzie przed Mszą św. o 10ej. Wieczorem zaś o 7:30 odbędzie się nieszpory i kazanie.

Chór św. Cecylii urządzi wycieczkę w przyszłą niedzielę, dnia 12go b. m. do Beverly Lake. Wyjazd prywatnymi samochodami nastąpi o godzinie 8:30 rano.

Od dziś za tydzień, t. j. w następnym piątek, odbędzie się miesięczne posiedzenie Chóru św. Szczepana, na którym przyjdą pod obrady ważne sprawy.

Wczoraj złożyli ks. proboszczowi S. Bubaczowi wizyte księża jego szkolni kolezy z klas seminaryjnych, a mianowicie: ks. prałat George Hehring i ks. Frank Smith, z Seminarjum Najsw. Marji Panny w Cincinnati, Ohio.

Klasy szkolne są odnowione i oczyszczone do których po skończonych wakacjach będzie przystępnym dla siebie uczę.

Przy usuwaniu plam za pomocą gazoliny, często pozostaje obwódka palmaria. Można temu zapobiec, dodając do gazoliny szczyptę soli.

RADA PRAKTYCZNA.



Białe buciki czysci się najlepiej na kopytku od obuwia nie na nodze.

Obiad Na Jutro.

Zupa Cebulowa. Szyzka z Kartoflami po Hawajsku. Szparagi z Rumianą Buteczką. Placek Owocowy. Kawa.

Zupa Cebulowa. Pół garnuszka masła, 6 cebul, lyżeczka soli, 4 łyżki maki, kwarta mleka, pół garnuszka tartego sera, łazanki lub kiuszeczki. Masło rozgrzać na patelni, wrzucić pobieraną i w cienkie plasterki pokrajaną cebulę i smażyć do zrumienienia. Mąkę wymieszać z solą i dodać do cebuli, mieszać ją i smażyć ciągle przez 5 minut. Następnie wlać mleko i gotować, pozostawiając spać, ser i kiełbki i podać do stołu.

Szyzka z Kartoflami po Hawajsku.

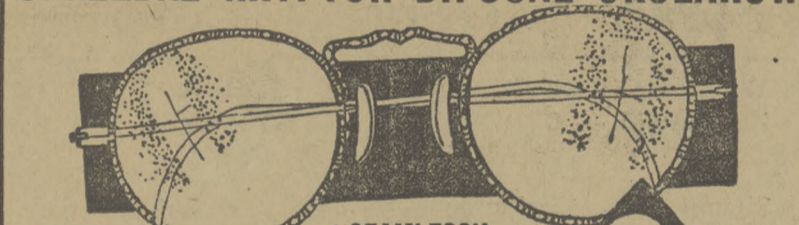
Gruby, funtowy kawałek szynki surowej okroić z tłuszczu i przurumienić na gorącej patelni z obu stron. Następnie włożyć szynkę do naczynia do pieczenia, zalać wrzącą wodą i wstawić do pieca, w gorąco 400 stopni. Dwa lub trzy słodkie kartofle ugotować, prawie do miękkości, obrać ze skórki i pokrajać wzdłuż na cienkie plátky. Gdy szynka gotuje się już pół godziny, włożyć do niej pokrajane kartofle słodkie i gotować jeszcze następnie pół godziny. Tymczasem zmieszać dokładnie pół filiżanki maki, drobnie sol, lyżeczka cukru, jedno dobrze ubite jajko i jedną trzecią część filiżanki masła. Tuszcz z szynki osobno wytopić i w tym tłuszczu dusić na wolnym ogniu cztery plasterki ananasa, umaczonego w poprzednio zrobionej mieszaninie.

Kobieta ofiarą tajemniczych napaści.

New York. — Detektywi w Brooklynie mają do rozwiązania jedną więcej tajemnicę. — Po raz trzeci w paru dniach każda niejaka Berta Deutsch, lat 43, została porwana przez nieznanego człowieka, związana i wyrwana z pedzącą autem.

Plamy od much na meblach, politurach: 1) miejsc splamione natrzeć letnią wodą z mydłem lub watą umoczoną w nacie; po wyschnięciu trzeci do polysku flanelą. 2) natrzeć przekrojoną cebulą, zmyć gąbką umoczoną w roztworze z wody i amoniaku i wytrzeć flanelą.

SPRZEDAŻ KRYPTOK BIFOCAL OKULARÓW



“SEAMLESS” SENSACYJNA OFERTA — TYLKO NA 3 DNI. Oferujemy okulary znanego kryptok wyrobu z niespanianymi bifocal toric szkiełkami, które umożliwiają widzieć zbliżona i oddal, a oszczędnie jedną parę okularów. Te starannie zrobione, modne okulary są gwarantowane, że będą wam doskonale pasowały, poprawia wasz wygląd i że nie zmienią się ani nie szczygną. Jest zapewnione zupełne zadowolenie ALBO WAS NIC NIE BĘDĄ KOSZTOWAŁY.

WYPRÓBUJĄCIE JE PRZEZ 10 DNI. Nosić te okulary przez 10 dni na nasze ryzyko. Jest gwarantowane zupełne zadowolenie, albo nie na ten nie straciecie.

DR. RITHOLZ OPTICAL CO. Główne biuro i fabryka — 1143-1160 W. Chicago Ave. SzRODMIEŚCIE 120 S. State St. POLNOĆNA STRONA 2717 MILWAUKEE AVE. POŁUDNIOWA STRONA 174 N. State St. 4705 S. Park Ave. 3318 LAWRENCE AVE. 4507 S. Halsted St. ZACHODNIA STRONA 3536 W. 26TH STREET 4731 Broadway 843 E. 63rd St. 11 S. Crawford Ave. 3109 Lincoln Ave. 9100 COMMERCIAL AV. BERWYN OAK PARK 11106 S. Michigan Ave. 6412 W. 22nd St. 138 N. Marion St. Bez obliczeń kupienia. Poprawienie astygmatyzmu za małą dopłatę. W całym kraju przesłano 3,000,000 nosi doskonale okulary Dr. Ritholza. Biura w głównych miastach Stanów Zjednoczonych i Kanady. Otwarte wieczorem we wtorki, czwartki i soboty. PRZYJĘCIE PO BEZPŁATNĄ EGZAMINACJĘ OCZU

HOUSEHOLD ARTS



W modelu 5196 znajdziecie ilustrację wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazuje kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustracje całej kody, kontrast kolorów jakoteż wszelkie instrukcje do zrobienia kompletnej kody i ilości materji. Cena modelka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelka.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZE O NADESŁANIE MODELKA. No..... (Alice Brooks) Imię i Nazwisko..... Adres..... Miasto..... Stan.....



506 WYGODNA SUKIENKA DLA MAŁEJ DZIEWCZYNKI. Modelko 506. Nabyć można w wielkościach 2, 4, 6 lat.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZE O NADESŁANIE MODELKA. Nr..... Imię i Nazwisko..... ADRES..... Miasto..... Stan.....

Advertisement for HEBOLDT'S featuring various products like shoes, socks, and underwear. Includes text: 'Przy Milwaukee Ave. Blisko Ashland', 'DAMSKIE PANTOFELKI 34c', 'DAMSKIE POŚCZOCHY 29c', 'DAMSKIE BLUZI 33c', 'DAMSKA RAYONOWA BIBULA 10c', 'KUCHENNE ŚWIATŁA \$1', 'KAPISLE DO BUTELKI 100c', 'MIESKIE OZDOBNE SKARPEKI', 'OLIVILLO MYDŁO', 'GALARETKOWE KURIERKI 10c', 'DOBRE JAKOŚĆ MYDŁA', 'MINERALNY OLEJ', 'ALKOHOL DO NACIERANIA', 'GRUBY WOSKOWANY PAPIER'.

O Łączność Duchową Między Polską, a "Polakami Amerykańskimi".

Referat prof. Stefana Mierzwy, dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej, wygłoszony na Zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie.

Z pośród całego kompleksu różnorodnych zagadnień i węzłów, jakie łączą i łączą będą Polskę z jej synami i córami zagranicą, na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa węzłów kulturalnych.

Ponieważ w dziedzinie tej Fundacja Kościuszkowska jest i pionierem i symbolem, a działalność jej oparta jest o pewne podłoże naszych pojęć odnośnie Polski, Ameryki i naszego stosunku do obydwu krajów — referat mój podzielę na trzy części, a mianowicie:

1. Nasza sytuacja polsko-amerykańska jako podłoże na którym to zbliżeniu kulturalne ma się odbywać.

2. Fundacja Kościuszkowska i jej działalność.

3. Jakimi drogami kroczyć i kroczyć powinniśmy, aby „kulturalnie zbliżyć” Polskę z Ameryką w ogólności a z Polonją Amerykańską w szczególności. A więc —

Część I: Tło Pojęć.

Przedewszystkiem kilka zasadniczych pytań odnośnie nas t. zw. „Polaków amerykańskich”. Czy jesteśmy Wychodźstwem Polskiem na obczyźnie? Czy jesteśmy Polakami czy Amerykanami? Jaki jest nasz stosunek do Polski i do Ameryki? (Kiedykolwiek mówię o Ameryce, mam na myśli Stany Zjednoczone Ameryki Północnej). W jakim kierunku, dokąd zdążamy?

Odpowiedź moja może nie trafić do przekonania wszystkich moich współrodaków tak w kraju jak i w innych krajach, nawet moi niektórzy koledzy z Ameryki mogą być innego zdania. Ale przynajmniej prowizoryczną odpowiedź dać muszę, abyśmy się nawzajem nie łudzili, aby stosunki nasze oparte były o podłoże realne. O rzeczywistość a nie o wyobraźnię tutaj chodzi. Niezależnie od tego, co jednostki marzą, ani od tego, jak odłamy społeczeństwa reagują pod emocją w odpowiednich chwilach — musimy spojrzeć realnie na życie w oczy i zorientować się, dokąd ono nas prowadzi.

Liczę nas w Ameryce na niepełną cztery miliony. My sami liczymy się na cztery miliony, a gdy nas porwie fantazja to dodajemy jeszcze jeden albo dwa miliony. Nikt nie będzie sprawdzał bo nikt nie wie. W każdym razie jest nas dużo. Ale nie jest to masa jednolita, o jednolitem podłożu ideologicznym. W naszej, jak się wyraża, grupie narodowościowej mamy i starych i młodych. Starych, urodzonych w różnych t. zw. „zaborach”, którzy tutaj za chlebem przybyli i młodych, urodzonych w Ameryce. Starych, którzy, jadąc do Ameryki w wielu wypadkach nie wiedzieli, że kiedyś Ojczyznę mieli i młodych, dla których Ameryka jest ich Ojczyzną. Układając plany na dalszą metę, trzeba się liczyć z tem, że młodych będzie coraz więcej a z czasem tylko ci młodzi teren opamiętają.

Będąc cztery lata temu w Polsce spotkałem się, między innymi, z dwoma krańcowymi

opiniami. Jedni twierdzili, że jesteśmy czteromilionowym polskim wychodźstwem na obczyźnie, zwaniam jak liście od pnia macierzystego i przy pewnym powiewie z zachodu powrócimy na łono Macierzy. Inni zaś utrzymywali, że jesteśmy zupełni straceni. Ani jeden ani drugi nie mają zupełnej racji — albo i ci i tamci mają rację ale tylko po części.

Uprowadzając moje późniejsze wnioski, fizycznie jesteśmy prawie w zupełności straceni, bo naszą conajmniej fizyczną Ojczyznę będzie Ameryka. Duchowo, ideowo, kulturalnie — czy jak to nazwiemy — nie tylko nie jesteśmy straceni, ale w dodatku przyprowadzimy przed majestat kultury polskiej innych Amerykanów, w żyłach których płynie krew niepoliska, — bo każdy kulturalny Amerykanin, prócz swej Ojczyzny fizycznej, adoptuje sobie drugą Ojczyznę według swego upodobania lub potrzeb rozumu albo potrzeb serca.

Z punktu widzenia polskiej penetracji duchowej czy kulturalnej, która może być dokonana w dopuszczalnych granicach naszego przywiązania i naszej lojalności jako mieszkańcy i obywatele Ameryki, możemy się podzielić na dwie nierówne grupy: 1) Emigranci, urodzeni na ziemiach polskich, którzy w Ameryce mieszkają, bez względu na to, czy już są obywatelami czy jeszcze nie. 2) Pierwsze i dalsze pokolenia urodzone w Ameryce z rodziców emigrantów, albo z rodziców już w Ameryce urodzonych i wychowanych. Jeszcze w r. 1930 tych pierwszych było zaledwie mniej więcej około 35 procent, a dwie trzecie to już młodzi. Stare pokolenie wymiera w coraz szybszym tempie. Za lat 15, 20, szereg zupełnie zrzędnieją.

Każda z tych grup inaczej reaguje w stosunku do Polski i do Ameryki, a czasami przechodzi pewnego rodzaju metamorfozę albo wprost walkę duchową.

Emigrant polski zazwyczaj przechodzi trzy okresy. Pierwszy, to okres udomowienia. W tym okresie, po znalezieniu pracy, lepiej mu się powodzi niż w kraju, ale mu tęskno. Tęskno mu nie za krajem ale za swoją wioską, łąkami, łąkami i znajomymi. Pieniądza zarabiał, a raczej zarabiał, skromnie żył, do krewnych posyłał. Po angielsku „stłucze się” jako tako, ale z amerykańskim społeczeństwem nie żył się. Do organizacji polskich należał, gazety polskie czyta, na obchody narodowe chodzi — jeżeli jest więcej uspołeczniony, na cele narodowe i polskie grosza nie szczędzi. Wszystkimi tem, co się w kraju dzieje, interesuje się, nawet osobistościami w polityce. O kulturze polskiej niema mu co mówić, ale mów obchodowych, z płacem i bez płaczu, będzie słuchał całymi godzinami. Drugi, to okres asymilacji. Wybieira obywatelskie papiery, on jest „American”, a w stosunku do Polski — względnie do „starego kraju” — patrzy się oboszyjnie. Następuje tutaj jakaś

reakcja duchowa. Trzeci, to okres normalizacji; pogodnego i zdrowego ustosunkowania się, pogodzenia jednego z drugim. Dobrze uświadomiony emigrant podczas tego trzeciego okresu jest nadzwyczaj wartościową jednostką.

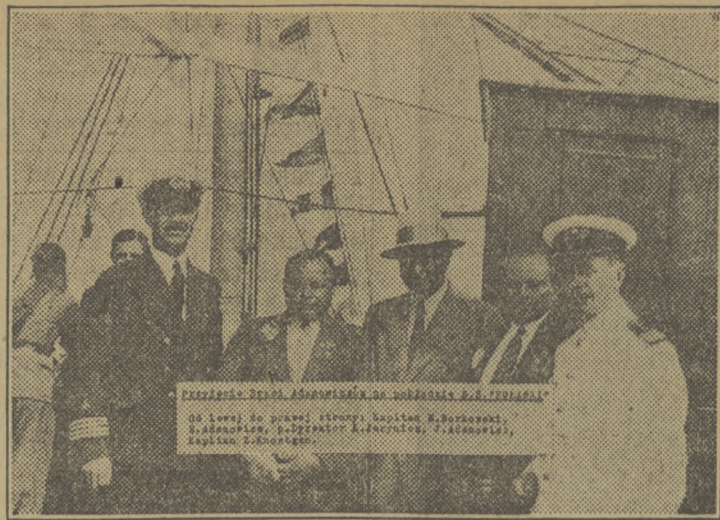
Ołne przekonanie jest tego rodzaju, że pierwsze pokolenie urodzone w Ameryce z rodziców emigrantów, nie przedstawia zbyt wielkich walorów ani dla Ameryki ani dla Polski. Jak mówią Amerykanie, jest to ni ptak ni ryba. Łączy ono w sobie raczej powierzchowne, czasami umienne pierwiastki obydwu narodów. Imponuje mu powierzchowny dobrobyt materialny Ameryki, z którego tylko powierzchownie korzysta. O Polsce wie tylko tyle, że jest bieda, bo o tem tylko od rodziców słyszał. Dużo jest w tem twierdzeniu prawdy o ile się rozchodzi o szersze masy w gettach polskich. Mamy jednak cały szereg bardzo wartościowych jednostek z tego pierwszego pokolenia, które się wybiły na szersze wody.

Drugie, trzecie i dalsze pokolenia urodzone w Ameryce, o średnim chociaż lub wyższym wykształceniu, zbliżone są na ogół w swych uczuciach do tego trzeciego okresu emigranta — przedstawiają one duchowy stan normalizacji. Patrząc się w przyszłość, wszystkie stosunki ideowo-kulturalne pomiędzy Polską a temi „polakami-amerykańskimi” należy oprać o ich podłoże psychiczne.

Powróćmy teraz do naszego zasadniczego pytania: Czem jesteśmy? Chociaż operujemy ciągle, po obydwu stronach Atlantyku, pewnymi utartymi w dawnych i odmiennych stosunkach, określeniami jako to: „Wychodźstwo Polskie w Ameryce”, „Polacy w Ameryce” i t. d. — należy stwierdzić fakt, że te określenia nie odpowiadają już faktycznemu stanowi rzeczy. Wiele warunków zmieniło się na to, że w naszych nastojach jesteśmy odmienni od Polaków w kraju i od Polaków w innych krajach zagranicznych.

Przedewszystkiem nie jesteśmy kolonią polską za Oceanem, nie jesteśmy już Wychodźstwem na Obczyźnie. Jeżeli Polonja Amerykańska była kiedykolwiek Wychodźstwem, to Wychodźstwem było zupełnie innem od Wychodźstwa sezonowego lub nawet stałego do innych krajów. Przybyliśmy wprawdzie za chlebem swego czasu, ale znaleźliśmy tam ciepły kąpiel, osiedliliśmy się na stałe, zaklimalizowaliśmy się, — i w większym czy mniejszym stopniu, w więcej czy mniej pozytywnym sensie, zamerykanizowaliśmy się. A więc jesteśmy Amerykanami. Jednakowoż, jak inni Amerykanie pochodzenia irlandzkiego, niemieckiego czy duńskiego, jesteśmy Amerykanami pochodzenia polskiego. Ojczyzną naszą będzie Ameryka. Tam z czasem wszyscy będą urodzeni i wychowani. Ich życie fizyczne, gospodarcze, polityczne, i nawet duchowe — będzie częścią życia amerykańskiego. To nie Polacy zagranicą, na obczyźnie, ale Amerykanie — tylko Amerykanie z krwi i kości polskiej. Firmy obywatelskie papiery, on jest „American”, a w stosunku do Polski — względnie do „starego kraju” — patrzy się oboszyjnie. Następuje tutaj jakaś

Pozdrowienia Dla Polonji Amerykańskiej.



Kapitan Knoetgen przywozi na okręcie S.S. „Pułaski” pozdrowienia dla Polonji Amerykańskiej od Braci Adamowiczów.

Pan Dyrektor Jacyńczyc podejmował w imieniu Zarządu Linji Gdynia-Ameryka w Gdyni w dniu 21-go lipca na pokładzie okrętu „Pułaski” lotników transatlantyckich Bolesława i Józefa Adamowiczów. Korzystając z okazji tej, Bracia Adamowicze, którzy otoczyli imię Polski aureolą zwycięstwa Atlantyku wręczyli kapitanowi okrętu p. Z. Knoetgenowi pozdrowienie dla Polonji amerykańskiej, które poniżej w całości podajemy:

„Do Polonji Amerykańskiej: Goszczeni na pokładzie S. S. „Pułaski” korzystamy z uprzejmości Zarządu Towarzystwa, w imieniu którego dyr. Jacyńczyc i Kapt. Knoetgen podejmowali nas i umożliwili przesiadkę Wam. Rodacy, nasze serdeczne pozdrowienia. Polska przyjęła nas otwartym sercem i oceniła nasz wysiłek, który miał na celu jedynie podniesienie chwały Narodu polskiego. Wszędzie serdecznie witani, na każdym kroku widzimy dowody życzliwości nie tylko dla nas, lecz i dla całej Polonji amerykańskiej.

Cieszymy się, że przelot nasz zacieśnił więzy, łączące Polaków zamieszkałych po obu stronach Oceanu i teraz, z pokładu polskiego okrętu, który z chwilą odpłynięcia do New Yorku, jako dowód tężyzny i żywotności odrodzonej Polski, przesylnych

wspólnych tradycji, a idąc w ślady innych świątliwych Amerykanów duchowo uważać będziemy Polskę za drugą Ojczyznę. Jeżeli już po polsku nie będziemy mówić, to będziemy mówić po angielsku, ale o Polsce mówić będziemy dobrze. Smućcie nas będzie, jeżeli w Polsce będzie źle; cieszyć nas będzie, jeżeli Polsce będzie się dobrze powodzić. Dumni będziemy, jeżeli Polska będzie robić postępy w każdej dziedzinie wysiłków narodowych i wzrastać będzie w prestiż międzynarodowy; bronieć Jej będziemy jeżeli nasi współobywatele amerykańscy nieprawdę będą o Niej mówić. Ale to wszystko czynić będziemy jako obywatele amerykańscy. Prawdziwy Amerykanizm jest tak tolerancyjny że to wszystko czynić możemy w granicach naszej lojalności do Ameryki jako jej obywateli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bolesław Adamowicz, Józef Adamowicz, S. S. „Pułaski”, Gdynia, 21-go lipca, 1934 r.

NA WOLNĄ CHWILĘ.

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.

Nietylko kumowe lubują się w plotkach ale i kumowie.

Bezdenność ludzkiego niedoświadczenia i niedorzeczności przechodzi ludzkie pojęcie.

Nieuctwo i wulgarność zwykłe chodzą w parze.

Zatrudnienie jest ochroną duszy.

Długosć dnia nie stanowi o pomysłowości dnia.

Z biegiem czasu dzieła ludzkie zatracają wziętość; dzieła zaś Boże coraz bardziej rozciekawiają.

Mało zazna łask, kto u szatana gości.

Porównywania są niepożądane.

Pożyteczna książka jest przykazałem, zawsze gotowym

namy Wam nasze pozdrowienia z nad polskiego morza, które z całym światem łączy Polskę wielką i potężną.”

Bolesław Adamowicz, Józef Adamowicz, S. S. „Pułaski”, Gdynia, 21-go lipca, 1934 r.

Gorąco? Pijcie "SALADA" ICED TEA

„Świeża z Ogrodów”

na zawołanie i nie oburzającym się, gdy o nim zapominamy.

Zazdrość jest pasorzytem miłości.

Ostatnia wola nie zezwała na rozmowania ani zmiany onejże.

Cierpliwosć setek lat drobniutkie kropelki wody najtwardsze skały wyślabiają.

ISKIERKI.

Roztropność w rozmowie przewyższa wymowność.

Łagodne słowo rozbraja i uspokaja umysł wzburzony.

Człowiek, który w początku zadawał się żywotem swojej matki, w późniejszym wieku często ziemię całą uznaje za zamalę, na swoje bujania i wybryki.

Specjalna Sprzedaż! W Piątek i Sobotę 10 i 11 Sierpnia

Najlepszy Grysikowy (GRANULATED)

GUKIER

BURAKOWY

10 Funtów 51c

Świeże No. 1 Gatunku

JAJA

Tuzin 22c

Ładne Białe Wiekie Jaja Tuzin 26c

Dostajemy Jaja Codziennie Wprost z Farm

"MIDWEST"

Mleko

Zgęszczone 3 Wysokie Puszki 17c

"ARMOUR'S" STAR

PORK & BEANS

2 Wielkie Puszki No. 3 19c

W Smacznym Pomidorowym Sosie.

JELL-O

Paczka 5c

Wszystkie Smaki

"Beech-Nut"

SPAGHETTI

Gotowane Funt. Puszek 2 za 19c

"QUAKER"

CRACKELS

Zbożówka na śniadanie 2 Paczki 17c

Darmo Podarki Dla Chłopców — Za Wierzech z Paczki Crackels

"MIDWEST"

ŚLIWKI

Najlepsza Jakość, Wielka Puszka No. 2 1/2 16c

"CROWN OF MARYLAND"

Zielona Fasola Krajana

3 Puszek No. 2 25c

"GOLDEN WREATH"

SZPARAGI

(Czubki) Kwadratowa Puszka No. 1 23c

"MIDWEST"

SODA ROOT BEER

GINGER ALE 3 Wielkie Butelki 25c

Dodatkowa kaucja

Kolorowy Krochmal

Wszystkie Kolory 2 Paczki 17c

"SEMINOLE" Bibułka do łazienki

4 1000 Arkuszykowe Rolki 25c

Tylko Porównajcie Ceny

a Przekonacie Się, że Opłaci Się Kupować Żywność w

"MIDWEST SKŁADACH"

Dobra Żywność

Rzetelna Usługa

Najniższe Możliwe Ceny

Porównajcie te tanioci, które oferujemy w tej sprzedaży. Macie dobrą sposobność zapełnienia spiżarni niezbędnymi artykułami spożywczymi, po bardzo niskich cenach!

ŁADNE DOBOROWE

BANANY

3 Funtów 19c

U. S. NO. 1

JABŁKA

5 Funtów 21c

Nowa Żółta

CEBULA

4 Funtów 15c

"SUPREX"

Czarna Herbata

1/4 Funtowa Paczka 12c

"SUNSHINE"

Dixie Lass Ciastka

2 Funtów 25c

"Minute Tapioca" 8 uncj. Paczki 2 za 23c

Cocomalt

1/2 Funtowa Puszka 21c

Czekoladowy Słodowy Pożywny Napój.

"DREXEL FARMS"

KIEŁBASA

Funt 17c

Cienka Bologna.

"HONEY BRAND"

Wieprzowe Nóżki

Funt 19c

W Galarecie — Bez Kości.

"SAMCO" SUPER SEAL

SŁOIKI

Kwartowe — Tuzin 73c

Pajntowe — Tuzin 63c

"Midwest" GUMKI DO SŁOIKÓW 3 Paczki 11c

"SATINA" 3 Paczki 14c — "LA FRANCE" Paczka 8c

COCOA MYDŁO

3 Kawalki 13c

Najlepsze mydło do twardej wody. Używajcie je gdy wyjeżdżacie na wakacje na wieś.

"SWIFT'S"

PARD

Z Wolowego Mięsa

Pokarm dla Psów

3 Funtowe Puszki 25c

"OXYDOL"

Wielka Paczka 21c

"P. & G." Mydło, 4 Zwykłe Kawalki 11c

"O. K." Mydło do Prania, 4 Kawalki 15c

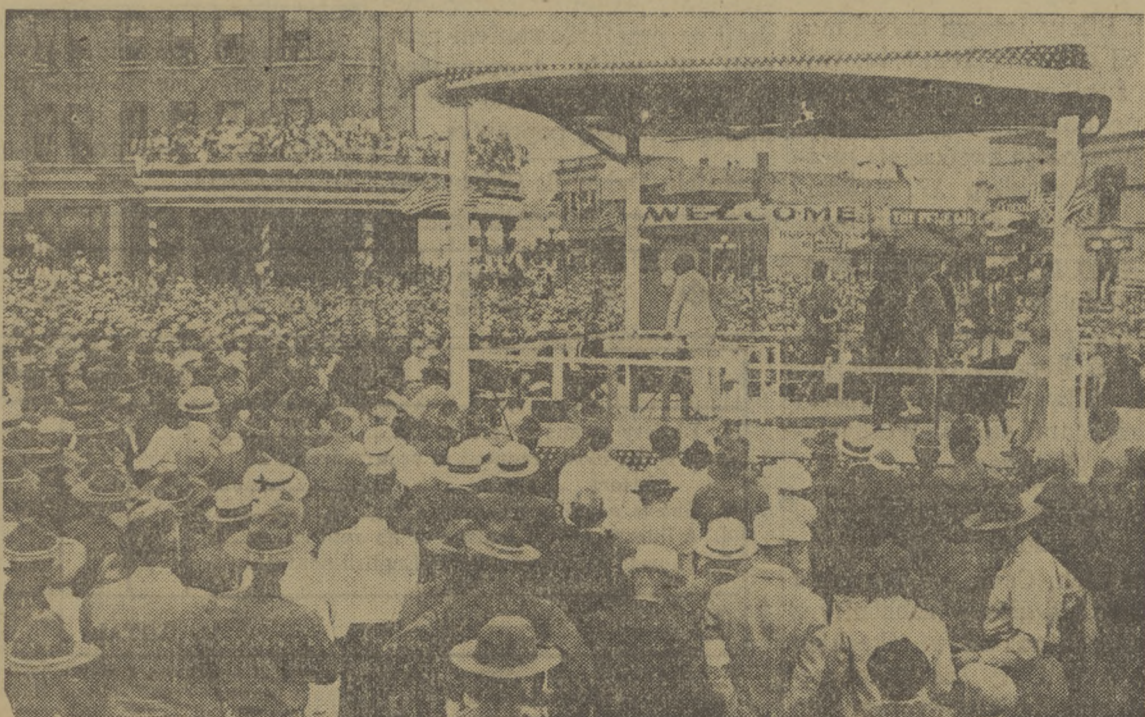
"CAMAY" Mydło — 4 Kawalki 19c

\$1000 Rocznie Przez Całe Życie — Nowy Kontest Camay

"MIDWEST STORES"

KOOPERATYWA 300 WŁAŚCICIELI INDYWIDUALNYCH SKŁADÓW

POSUCHA POZA KONTROLĄ LUDZKĄ.



Prezydent Roosevelt przemawia w Devils Lake, N. D., do tłumów farmerów z okolic dotkniętych katastrofalną posuchą. Prezydent powiedział, że klasa posuchy jest poza kontrolą człowieka, przyczek jednak zajęć się sprawą wydawniczej pomocy ofiarom posuchy.

Cenny Obraz Na Powodzian w Polsce.

Powszechnie znany realnościowiec p. Leon Segel, długoletni związkowiec, oddany pracownik na polu narodowym, ofiarował dla Tow. Scena Polski, gr. 2768, Z. N. P., nadzwyczajny cenny dar w postaci pięknego obrazu „Kaplica Zygmuntowska w śniegu,” pędzla St. Fabijańskiego, na rzecz funduszu pomocy dla powodzian w Polsce. Piękny ten obraz jest obecnie na wystawie w S. Mieczkowski & Co. Steamship Agency, 1164 Milwaukee ave.

Zarząd Tow. Scena Polska, przez łamy pisma naszego serdecznie dziękuje p. Segelowi, za tak szlachetny uczynek i zapewnia, że datki zebrane przez członków towarzystwa za obraz ten, uczynią poważną sumę, powiększając znaczenie funduszu na rzecz pomocy nieszczęśliwych powodzianów.

Matoman jest to człowiek, nie posiadający dostatecznego przygotowania naukowego, a stojący w opozycji względem ugruntowanych poglądów naukowych i tworzący na ich miejsce teorie własne, nieczem nie uzasadnione

Wycieczka Pracowników Dziennika Chicagoskiego.

W niedzielę, 12 sierpnia, odbędzie się wycieczka pracowników Dziennika Chicagoskiego, do letniska Aquilla, w Powers Lake, Wis., którego właścicielem jest znany Polonji tutejszej, dr. Leon Kozakiewicz. Współpracownicy administracji, redakcji i drukarni, z rodzinami swemi wyjadą punktualnie o godzinie 8:30 rano z przed budynku Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, prywatnymi samochodami, a ci,

którzy samochodów nie posiadają, wyjadą trolejami. Miejsce wycieczki jest idealne na zabawę i na inne rozrywki, jak wiosłowanie, pławanie, gry w kregle i do gry w piłkę metową. Poza tym będzie można potanczyć sobie przy doborowej muzyce. Pierwszorzędna kuchnia dostarczy potraw dla zgłodniałych żołądków, zaś nowoczesny bufet zaspokoi spragnionych piwem i innymi napojami orzeźwiającymi.

Chłodna Fala z Alaski i z Kanady Zawiodła.

Nadzieja ulgi w spiekocie, jaką musieliśmy znieść wczoraj, jest bardzo mała. Chłodna fala powietrza, która miała przybyć wczoraj po południu do Chicago z Alaski i z Kanady, zabłądziła po drodze i doszła do LaCrosse, Wis. i do Charles City, Ia. Na dzisiaj prorok od pogody, W. P. Day, spodziewa się malej ulgi, mając nadzieję, że chłodna fala powietrza, która zólowim lerokiem posuwa się z północy, dojdzie wreszcie do Chicago i spowoduje ulgę. „Uga ta,” mówi p. Day, „będzie bardzo słaba i jedyna nadzieja pozostaje w podmuchach chłodnych wiatrów z jeziora. W ciągu dnia będziemy mieli lekkie opady lokalne. Stan pogody będzie niepewny.”

Dla Chicago i okolicy, jest nadzieja ulgi, wprawdzie mała, lecz zawsze jest, lecz dla południowych części stanu Illinois prorocy od pogody nie widzą żadnego ratunku, gdyż fala z północy nie dotrze tak daleko. W Springfield, stolicy stanu, termometry rekordowały wczoraj 108.3 ciepła i niema nadziei ochłodzenia się. Inne miasta w południowym Illinois przayły się wczoraj w niebawale spiekocie. W Quincy, Ill., było wczoraj 111 stopni ciepła; w Peoria, 104; Joliet, 108; Carbondale, 104, Aurora, 105 i w Ottawo, 107 stopni. Najwyższą temperaturę w Chicago zarekordowano wczoraj o godz. 4-ej po południu, kiedy termometry wskazywały 94 stopnie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

PRZYJĘCIE DLA DELEGATÓW ZJAZDU W RATUSZU.
Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Prezydent miasta Warszawy Starzyński wydał na Ratuszu przyjęcie na cześć Delegatów Zjazdu. Obecni byli członkowie Rządu i wiele znakomych osobistości.

MŁODZIEŻ ZAGRANICZNA NA DOŻYŃKACH W ŁOWICZU.
Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Część Młodzieży przybyłej na Zjazd spędziła dzień wczoraj w Łowiczu, gdzie uczestniczyła w święcie dożynkowe. Dzięki barwnym strojom ludowym, żwawym tańcom i śpiewem goście wyciechali z powrotem do Warszawy pod urokiem piękna wsi polskiej.

DZIENNIKARZE POJADĄ DO GDANSKA.
Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Dziennikarze Polscy z Ameryki udadzą się 12go sierpnia do Gdańska jako goście Gdańskiego Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

DALSZY CIĄG OBRADEK KOMISYJ ZJAZDOWYCH.
Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Dziś nadal obradują Komisje Zjazdu Polaków z Zagranicy.

PEKNIĘCIE OPONY POWODEM KATASTROFY AUTOBUSOWEJ.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Autobus, który wpadł do Bugu, leżał w głębokości 10 metrów wraz ze zwozkami 15 podróżnych. Dzięki wysiłkom 30 saperów oraz straży ogniowej ze sąsiedniej wioski Sadowne zdołano go przeciągnąć na miejsce 5 metrów głębokie. Dalsze prace ratunkowe okazały się niemożliwe chwilowo z powodu braku odpowiednich przyrządów. Zawieszono nurków z marynarki wojennej dla zbadania rzeki w miejscu katastrofy niezwykle głębokiej. Katastrofa przypuszczalnie spowodowana została pęknięciem opony, kiedy autobus przejeżdżał przez most.

HARCERZE PEŁNIA STRAŻ PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Wczorajszej nocy na placu Piłsudskiego w Warszawie rozpalono ognisko harcerskie, dokola którego zgrupowali się harcerze i harcerki przybyli na Zjazd, oraz harcerze z Chorągwi warszawskiej, — razem przeszło tysiąc młodzieży. Ponadto zasiadli przy ognisku: prezes Harcerstwa polskiego, wojewoda Śląski Grażyński i generał Orlicz Dreszer, a dokola zgrupowała się liczna publiczność. Przy ognisku wykonano śpiewy i tańce, poczem wojewoda Grażyński wygłosił gawędę harcerską. Uroczystość zakończono odśpiewaniem modlitwy i Hymnu Narodowego. Wartę honorową przy Grobie Nieznanego Żołnierza pełnili tej nocy harcerze.

Z Helenowa. Klub Jastrząbka Stara odbędzie posiedzenie w niedzielę, 12go sierpnia, w sali św. Heleny, o godzinie 8ej po południu. — K. Kosiba, prez.; R. Mikula, sekr.

Na ogólne żądanie. — Byłem wczoraj w teatrze. — Dużo ludzi było? — Gdzieś tam! Pusty teatr. — A co dawali? — Na ogólne żądanie „Parsyvala”.

Z KAMIŁOWA.

Począwszy od piątku 24-go sierpnia do 3 września, włącznie, odbywać się będzie w parafii św. Kamila, gdzie proboszczem jest ks. Bolesław Kasprzycki, karnawał na korzyść parafii, na gruncach przy zbiegu ulic Archer i S. Lockwood ave. Spodziewać się należy, iż kamilowanie okażą dobrą wolę i w karnawale wezmą liczny udział.

Za staraniem Klubu św. Jawdzwi, w niedzielę, dnia 19-go sierpnia, odbędzie się zabawa kostkowa, połączona z balen, na rzecz studenta Antoniego Ziobier, z Seminarjum Mundelein. Zabawa odbędzie się w sali parafialnej św. Kamila. Uprasza się o poparcie i jeżeliby kto miał jakie fanty na zabawę, uprasza się o doręczenie takowych ks. proboszczowi.

Siostra M. Gandziova, z Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, obchodziła srebrny jubileusz życia zakonnego. Na intencję jubilatki, odbyła się w niedzielę w kościele św. z kazaniem. Na tej Mszy św. jubileuszowej byli pp. Kurzawscy z córkami oraz pani Grzyb i pani Kawka. Siostra Gandziova jest siostrą p. Kurzawskiej.

W niedzielę, o godzinie 2-jej po południu, odbędzie się posiedzenie Oddziału św. Anny, No. 121, Macierzy Polskiej. Uprasza się wszystkich o przybycie, bowiem będą ważne sprawy do załatwienia.

Posiedzenie reprezentantów połączonych towarzystw, odbędzie się dzisiaj, o godzinie 8-jej wieczorem, w sali parafialnej. Uprasza się wszystkich o przybycie, bowiem będą ważne sprawy do załatwienia.

Posiedzenie Spółki Im. Ks. Gordona na Marjanowie.
Odroczone posiedzenie akcjonariuszy spółki Father Gordon Building and Loan Ass., której biuro mieści się pn. 1734 Cortland ul., odbędzie się w sali posiedzeń, pod kościołem Najsw. Marii Panny Anielskiej, Cortland i N. Hermitage ave., dzisiaj, o godzinie 8-jej wieczorem.

DZIENNIKARZE POJADĄ DO GDANSKA.
Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Dziennikarze Polscy z Ameryki udadzą się 12go sierpnia do Gdańska jako goście Gdańskiego Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

DALSZY CIĄG OBRADEK KOMISYJ ZJAZDOWYCH.
Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Dziś nadal obradują Komisje Zjazdu Polaków z Zagranicy.

PEKNIĘCIE OPONY POWODEM KATASTROFY AUTOBUSOWEJ.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Autobus, który wpadł do Bugu, leżał w głębokości 10 metrów wraz ze zwozkami 15 podróżnych. Dzięki wysiłkom 30 saperów oraz straży ogniowej ze sąsiedniej wioski Sadowne zdołano go przeciągnąć na miejsce 5 metrów głębokie. Dalsze prace ratunkowe okazały się niemożliwe chwilowo z powodu braku odpowiednich przyrządów. Zawieszono nurków z marynarki wojennej dla zbadania rzeki w miejscu katastrofy niezwykle głębokiej. Katastrofa przypuszczalnie spowodowana została pęknięciem opony, kiedy autobus przejeżdżał przez most.

HARCERZE PEŁNIA STRAŻ PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Wczorajszej nocy na placu Piłsudskiego w Warszawie rozpalono ognisko harcerskie, dokola którego zgrupowali się harcerze i harcerki przybyli na Zjazd, oraz harcerze z Chorągwi warszawskiej, — razem przeszło tysiąc młodzieży. Ponadto zasiadli przy ognisku: prezes Harcerstwa polskiego, wojewoda Śląski Grażyński i generał Orlicz Dreszer, a dokola zgrupowała się liczna publiczność. Przy ognisku wykonano śpiewy i tańce, poczem wojewoda Grażyński wygłosił gawędę harcerską. Uroczystość zakończono odśpiewaniem modlitwy i Hymnu Narodowego. Wartę honorową przy Grobie Nieznanego Żołnierza pełnili tej nocy harcerze.

Z Helenowa. Klub Jastrząbka Stara odbędzie posiedzenie w niedzielę, 12go sierpnia, w sali św. Heleny, o godzinie 8ej po południu. — K. Kosiba, prez.; R. Mikula, sekr.

Na ogólne żądanie. — Byłem wczoraj w teatrze. — Dużo ludzi było? — Gdzieś tam! Pusty teatr. — A co dawali? — Na ogólne żądanie „Parsyvala”.

DZIENNIKARZE POJADĄ DO GDANSKA.
Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Dziennikarze Polscy z Ameryki udadzą się 12go sierpnia do Gdańska jako goście Gdańskiego Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

DALSZY CIĄG OBRADEK KOMISYJ ZJAZDOWYCH.
Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Dziś nadal obradują Komisje Zjazdu Polaków z Zagranicy.

PEKNIĘCIE OPONY POWODEM KATASTROFY AUTOBUSOWEJ.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Autobus, który wpadł do Bugu, leżał w głębokości 10 metrów wraz ze zwozkami 15 podróżnych. Dzięki wysiłkom 30 saperów oraz straży ogniowej ze sąsiedniej wioski Sadowne zdołano go przeciągnąć na miejsce 5 metrów głębokie. Dalsze prace ratunkowe okazały się niemożliwe chwilowo z powodu braku odpowiednich przyrządów. Zawieszono nurków z marynarki wojennej dla zbadania rzeki w miejscu katastrofy niezwykle głębokiej. Katastrofa przypuszczalnie spowodowana została pęknięciem opony, kiedy autobus przejeżdżał przez most.

HARCERZE PEŁNIA STRAŻ PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Wczorajszej nocy na placu Piłsudskiego w Warszawie rozpalono ognisko harcerskie, dokola którego zgrupowali się harcerze i harcerki przybyli na Zjazd, oraz harcerze z Chorągwi warszawskiej, — razem przeszło tysiąc młodzieży. Ponadto zasiadli przy ognisku: prezes Harcerstwa polskiego, wojewoda Śląski Grażyński i generał Orlicz Dreszer, a dokola zgrupowała się liczna publiczność. Przy ognisku wykonano śpiewy i tańce, poczem wojewoda Grażyński wygłosił gawędę harcerską. Uroczystość zakończono odśpiewaniem modlitwy i Hymnu Narodowego. Wartę honorową przy Grobie Nieznanego Żołnierza pełnili tej nocy harcerze.

sią, o godzinie 8-jej wieczorem, w celu wybrania 9 dyrektorów podług ustaw i praw konstytucji; trzech na termin kończący się z następnym rocznym posiedzeniem, trzech na termin dwuletni i trzech na termin roczny. Plan zreorganizowania spółki był przyjęty na nadzwyczajnym posiedzeniu, odroczone, które odbyło się 27 lipca, na którym to stara dyrektorka złożyła swą rezygnację.

W Polsce krucyfiks z wyobrażeniem ukrzyżowanego Jezusa zwie się pospolice: Boża Męka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i dziadzek nasz, **S. P. ALEKSANDR STYGAR** członek Tow. św. Józefa nr. 290 z P. R. K. po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3716 S. Lincoln ul. do kościoła św. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Anna (z domu Serafin), żona: Katarzyna, Leokadia, Bronisława, Helena, Marianna i Anna, córki; Franciszek, Stanisław, Edmund, Florian i Czesław, synowie; Wiktorja Wychorc, siostra; Stanisław, brat; Michał Wychorc, szwagier; Marianna, bratowa; Andrzej Chlison, Józef Wodarski, Jan Matusiak, Bertram Kowalski, siostrzynie; wnuki i 1 wnuczka wraz z całą rodziną. Pogrzebować w. M. Pomieński, Tel. Boulevard 4421. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz i dziadzek mój **S. P. EDWARD KROTOCHWIL** członek Tow. Glewont, grupa 2672 z N. P. i Chicago Federation of Musicians, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 10ej rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrzeźni:

Rozalia Krotochwil, żona, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz i dziadzek mój **S. P. LUDWIK ORZECH** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 2:45 rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego par. 1335 W. Chicago Ave. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Agata, żona; Michał, Stanisław, Ludwik, Juliusz, Jan, Franciszek i Angeline, dzieci; Margorzeta, Joanna, Marija, synowie; Juliusz, Jr. wnuczek, wraz z całą rodziną. Pogrzebować Anton A. Podiak, Monroe 4943-7306. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, matka i babcia nasza, **S. P. JÓZEFA KAPPEL SKINDER** pożegnała się z tym światem, dnia 8go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 1:40 rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Polniskiego, par. 1462 N. Ashland Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Bronisław Skinder, mąż; Władysław, Józefa i Zofja, w Polaco, dzieci; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, Polniski i Syn, Brunswick 0815. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. STANISŁAW KUCHTA** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 8:30 rano z domu żałoby par. 3716 S. Paulina ul. do kościoła św. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Wanda, żona; Adam i Józefa Kuchta, rodzice; Bronisława, Rozalia, Julia, siostry; Stanisław i Wiktorja Budziak, chrześni; Antoni Wawrzyniec Librowski, Stanisław Kapanowicz, Tomasz Ulaszek, wujowie; Józef i Jan Budziak, stryjowie, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się: Jan Patka i Syn, 3750 S. Paulina ul. Tel. Lafayette 0829. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. ARTUR KORZEP** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, syn i brat nasz, **S. P. JÓZEF LEJA** przez nieszczśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3319 So. Racine Ave. do kościoła św. Józefa Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłychchwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeźni:

Jan, brat; Katarzyna, siostra; Jan i Antonina Obłątyni, krewni, wraz z całą rodziną. Pogrzebować, zajmują się Stanisław Bafia, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i dziadzek nasz, **S. P. ALEKSANDR STYGAR** członek Tow. św. Józefa nr. 290 z P. R. K. po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę

Z Instalacji Tow. Zwycięstwo Polski, Gr. 2784, Przy Gminie 139, w Brighton Park.

Uroczystość instalacyjna Tow. „Zwycięstwo Polski” Grupa 2784, Z.N.P. przy Gminie 139, Z.N.P. w dzielnicy Brighton Park, jaka się odbyła w sobotę 4go sierpnia, b. r. w sali ob. Tomaszewskiego przy Richmond i 46ej — jest najlepszym dowodem wzrastania i odmłodzenia szeregów związkowych, gdyż Grupa ta w ogromnej swej większości składa się z młodzieży tutaj zrodzonej.

Program uroczystości instalacyjnej zajął prezesa i organizator nowo zorganizowanej grupy pan Józef Dombrowski, krótkim lecz do okazji przystosowanym przemówieniem — powołując na przewodniczącą prezesa Gminy 139, Z.N.P., pana Marcinkowskiego, a na sekretarza pana W. Kwiek, sekretarza protokółowego nowo zorganizowanej Grupy.

Prezes Gminy 139 Z.N.P., p. S. Marcinkowski, w krótkich słowach powitał gości oraz przedstawicieli Zarządu Centralnego w osobach dyr. M. Tomaszewicza oraz dyr. G. Piwowarczyka — poczem dając uznanie organizatorom nowej Grupy za ich starania nad powiększeniem szeregów Związku Narodowego Polskiego, mówiąc: „W pracy jaką rozpoczęliście wytrwajcie. Pracujcie nad powiększeniem Waszej grupy, a gdy z takim zapalem będziecie nadal pracować jaki wykazaliście podczas organizowania, to możecie być pewni, że praca Wasza przyniesie piękne rezultaty — a co najważniejsze, że z pracy tej odniesiecie to duchowe zadowolenie, że godnie spełniacie swój obowiązek wobec Waszej organizacji i Waszego Narodu.” Przemówienie prezesa Gminy, p. S. Marcinkowskiego przyjęto z wielkim entuzjazmem.

Następnie przewodniczący powołuje Dyr. G. Piwowarczyka do odebrania przysięgi od członków nowej Grupy. Piękny był to widok gdy na wezwania do przysięgi stanęła młodzież obojga płci by złożyć przysięgę na wierność Ojczyźnie i Związku Narodowego Polskiego.

Przed złożeniem przysięgi. Dyrektor Związku Narodowego Polskiego, p. G. Piwowarczyk krótko przemówił do nowych członków, witając ich w imieniu prezesa Związku, p. Jana Romaszewicza, który z powodu innych obowiązków organizacyjnych nie mógł być obecny, lecz tą drogą organizatorom nowej Grupy przesyła słowa uznania oraz życzy im pomyślności i jak największego powodzenia w pracy organizacyjnej. Życzenia od Prezesa Związku zebrani przyjęli burzą oklasków.

Przechodząc z kolei do spraw organizacyjnych, Dyr. Zarządu Centralnego, p. Piwowarczyk mówił: „Organizując nową Grupę Związkową, dokonaliście wielkiego dzieła. Przedewszystkiem wybraлиście najlepszą i największą organizację jaką wybrać mogliście.

„Związek Narodowy Polski zapewnia Wam korzyści, jakie żadna inna organizacja poszczycić się nie może. Asekuracja Związkowa dorównuje najbardziej zasobnym i największym kompanjom asekuracyjnym. — Lecz nie o samą asekurację tu chodzi. Wstępując do Związku Narodowego Polskiego, tem samem przyczynacie się do two-

żenia potęgi Narodowej na Wychodźstwie.

„Za chwilę macie złożyć dobrowolnie przyrzeczenie w wypełnianiu obowiązków organizacyjnych jakie mogą Wam przyspaść w udziale. Starajcie się więc wypełniać je, tak jak dobrych i prawych Polaków przystało. Wciągnijcie w szeregi Wasze młodzież starszą i dzieci. Twórcze z nich drużyny Harcerskie które Wam i całej organizacji przyniosą chlubę i zaszczyt. Idźcie śmiało naprzód do raz wytkniętego celu. Pokonywujcie wszystkie przeszkody jakie mogą stanąć na drodze Waszej, a wierzę że w niedalekiej przyszłości staniecie na pierwszym miejscu w Gminie 139, Z.N.P.”

Przemówienie Dyr. Piwowarczyka przyjęto burzą oklasków na znak że każdy z członków będzie się starał by życzenia mówcy jak najprędzej się spełniły. Po przemówieniu Dyrektora Piwowarczyka, muzyka odegrała hymn amerykański i polski poczem członkowie nowej Grupy złożyli przysięgę.

Następnie Drużyna Harcerów z Gminy 139, Z.N.P. odśpiewała kilka piosenek harcerskich. Poczem przewodniczący poprosił Dyrektora M. Tomaszewicza do odebrania przysięgi od Zarządu nowej grupy.

Przed złożeniem przysięgi, dyrektor Tomaszewicz w krótkich słowach wskazał nowym urzędnikom obowiązki jakich członkowie i organizacja od nich wymagać będzie. „Takim będzie rozwój nowej grupy,” mówił dyr. Tomaszewicz, „jakiemi będą jej urzędnicy. Widząc Wasz zapale jestem silnie przekonany że ta nowa placówka Związkowa w krótkim czasie stanie się najsilniejszym skupieniem młodzieży w dzielnicy Brighton Park. Starajcie się tylko nie ustawać w pracy, a życzenia jakie Wam tu dzisiaj wszyscy składają, ziszczą się prędzej jak byście się tego spodziewali.

„Kończąc swe przemówienie, dyrektor Tomaszewicz wyzwał nowych urzędników do organizowania młodzieży a przedewszystkiem Drużyn Harcerskich.

Następnie młodzież Harcerska z Gminy 139, oraz dziewczęta z Wydziału Młodzieżowych Grupy, wykonały piękny program który się składał z tańców, śpiewów, deklamacji i t. p.

W programie brały udział jak następuje: Młodzież Harcerska, śpiewy i taniec „Kra-kowiaka”. Śpiew i gra na mandolinie, druzhenka Regina Bukowiecka; „Tap dance”, Leonarda Majchrowicz, przy akomp. Eleonory Chodorowskiej. Stosowną deklamację do okazji wygłosiła Regina Kierut. Wszystkie numery podobały się zebrani i wykonawców programu darzono burzą oklasków.

Na zakończenie programu przemawiał prezesa nowej grupy 2784 pan J. Dombrowski, dziękując wszystkim za słowa zachęty oraz przyrzekając zrobić wszystko co będzie w jego moey, by rozwój nowej grupy postawić najwyższym poziomie, poczem wręczając dyrektorowi Piwowarczykowi kilka naście aplikacji, mówiąc: — „Przyjmowanie nowych członków będzie aktualną czynnością każdego naszego miesięcznego posiedzenia.” Powiedzenie

Lubię swoje upodobania —

— wygląda, że i ty je lubisz

One Zadawają —

jest to powód wystarczający aby lubić cokolwiek



papieros, który jest ŁAGODNIEJSZY
papieros, który SMAKUJE LEPIEJ

© 1934, LIGGETT & MYERS TOBACCO CO.



VIVIAN JANIS
I BRICE HUTCHINS
z
ZIEGFELD FOLLIES OF 1934
śpiewają ulubiony
numer z komedii
"I LIKE THE LIKES OF YOU"

Z ANNOWA

Zarząd Osady nr. 28-my Z. P. R. K. na Annowie, apeluje do wszystkich towarzystw przynależnych do tejże Osady, aby wzięli jak najliczniejszy udział w obchodzie i wymarszu uroczystości „Cudu nad Wisłą”, jaka odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 12-go sierpnia do parku Humboldt. — Punkt zborny dla dzielnicy Annowa w 6ej Dywizji przy zbiegu ulic N. Paulina i W. Chicago ave., frontem do Augusta blvd., o godzinie 1-iej po południu. Upraszają o chętnych aby stawili się ze sztabami swych poszczególnych towarzystw.

W programie brały udział jak następuje: Młodzież Harcerska, śpiewy i taniec „Kra-kowiaka”. Śpiew i gra na mandolinie, druzhenka Regina Bukowiecka; „Tap dance”, Leonarda Majchrowicz, przy akomp. Eleonory Chodorowskiej. Stosowną deklamację do okazji wygłosiła Regina Kierut. Wszystkie numery podobały się zebrani i wykonawców programu darzono burzą oklasków.

Na zakończenie programu przemawiał prezesa nowej grupy 2784 pan J. Dombrowski, dziękując wszystkim za słowa zachęty oraz przyrzekając zrobić wszystko co będzie w jego moey, by rozwój nowej grupy postawić najwyższym poziomie, poczem wręczając dyrektorowi Piwowarczykowi kilka naście aplikacji, mówiąc: — „Przyjmowanie nowych członków będzie aktualną czynnością każdego naszego miesięcznego posiedzenia.” Powiedzenie

to przyjęto z wielkim entuzjazmem darząc nowego prezesa i organizatora burzliwymi oklaskami.

Poczem prezesa Gminy 139 p. Marcinkowski, w serdecznych słowach podziękował wszystkim za przybycie oraz wykonawcom programu za upiększenie tej tak miłej uroczystości.

Po skończonym programie spożyto smaczną kolację jaką przygotowały panie z zarządu nowej grupy z panią Nowak na czele, jako vice-prezeskę. Zabawa tańczona trwała do późna w nocy.

Zarząd nowo zorganizowanej Grupy 2784, Z.N.P. raz jeszcze składa serdeczne dzięki wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia tej uroczystości.

Wojciech Kwiek, sekr.

trwa do dnia 26go sierpnia włącznie. Karnawał ten odbędzie się na gruntach południowej strony Cermak road, pomiędzy Oakley i Western aves. — Cały dochód z karnawału przeznaczony zostanie na potrzeby parafii św. Anny. Komitet uprasza parafjan i byznesmanów o liczne poparcie. Podczas karnawału odbędzie się specjalnie dla polityków Dzień Demokracji i Republikański.

Bilety na wielki Dzień Polski na wystawie światowej dn. 26go sierpnia, można zakupować każdego czasu w biurze realnościowym p. Stefana S. Tyrakowskiego, dyr. Zjedn. P. R. K., pnr. 2159 W. 18ta ul., tel. Canal 1021.

Książeczki po pięć biletów każda kosztuje tylko \$2.50, a w rzeczywistości cena jest

\$3.75, gdyż do każdego biletu za 50c otrzymuje się równocześnie pięć biletów po 25c, na różne koncercie na wystawie darmo.

Bilety te można użyć każdego czasu podczas Wystawy Światowej, dlatego kto sobie życzy niechaj korzysta z tej oferty Komitetu Międzyorganizacyjnego.

W przyszłą niedzielę, dnia 12 sierpnia, o godzinie 12ej w południe, zbiorą się umundurowani skauci drużyny skautowej Osady nr. 28-my przed kościołem par. św. Anny, skąd wyruszą na miejsce przeznaczone do wymarszu obchodu „Cudu nad Wisłą”. Drużynę poprowadzi przewodniczący Komitetu Opiekuńczego, p. Jan Zych przy współdziałaniu skautmistrza.

Zawiadania się wszystkie członkinie Legionu Pań, Oddziału 2-go, przy Posterunku Sherman, iż zaszła uchwała na posiedzeniu, ażeby wystąpić licznie w mundurach na Obchód „Cudu nad Wisłą”. Zbiórka przy ul. 51-szej i So. Ashland ave., o godzinie 12ej w południe, stąd udamy się na miejsce oznaczone. — W. Haskiewicz, prezesa, L. Olszewska, sekr. prot.

Weterani Posterunku Sherman, nr. 27, przy Polskim Legionie, biorą udział w obchodzie „Cudu nad Wisłą”. Upraszają się wszystkich kolegów w mundurach o stawienie się przy ul. 51-szej i So. Ashland ave., o godzinie 12ej w południe. — A. Haskiewicz, komendant, J. Bigora, adjutant.

Krótkotrwały agent od ubezpieczeń.

— Czemże pan jest?
— Niczem, ale przez miesiąc byłem agentem od ubezpieczeń na życie.

— Udało się też panu złapać kogo na ubezpieczenie?
— Tylko jednego frajera ale za to odrazu na \$150,000. W dodatku we dwa tygodnie po ubezpieczeniu facet umarł.

— A obecnie z czego pan żyje?
— Ożeniłem się z wdową po tym frajerze.

PIELGRZYMKĄ POLSKĄ U GROBU ŚWIĘTEGO.
Jerozolima, 10. sierpnia. — Przybyła tu pielgrzymka polska pod kierownictwem ks. biskupa Adamskiego, witana na statku przez konsula polskiego w Tel Awiwie Łukasiewicza.

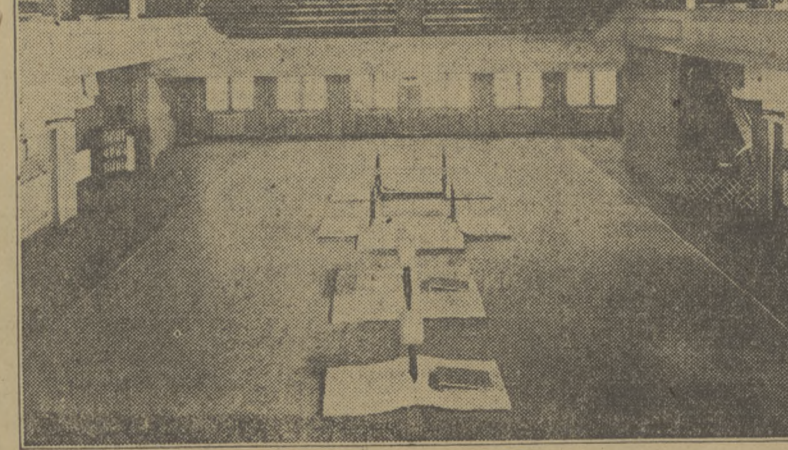
W drodze do Jerozolimy powitał pielgrzymkę konsul gen. dr. Kurnikowski.

Przybywszy do miasta pielgrzymka odbyła uroczystą procesję do grobu świętego. Nazajutrz odbyło się przyjęcie w konsulacie gen. w Jerozolimie. Po zwiedzeniu miejsc świętych pielgrzymka powróciła do kraju.

Cygaro jest to pewna ilość liści tytoniowych, zwiniętych w formę wrzeciona, obwinętych liściem naklejonym, przeznaczona do palenia.

Konieczny postęp.
— Ach w pokoju jadalnym słyszę muzykę, która mnie dochodzi zdaleka... w salonie widzę kino, które mi pokazuje dalekie kraje... teraz tylko powinno się jeszcze pracować zdaleka w łóżku w sypialnym pokoju.

— W pracy na odległość leży przyszłość — wdycha pracowity Franio.



WYŻSZA SZKOŁA ARCYBISKUPA WEBERA WEBER HIGH SCHOOL
Wyższy Zakład Naukowy dla Chłopców
(ZAŁOŻONY W ROKU 1890)
pod kierownictwem
Księży Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego

SALA GIMNASTYCZNA
Wyższa Szkoła Arcybiskupa Webera jest akredytowaną przez Uniwersytet Illinois i przez Biuro Superintendenta Publicznego Szkółnictwa w Springfield Illinois, oraz należy do Stowarzyszenia North Central Association of Colleges and Secondary Schools.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się w czwartek, dnia 6 września, 1934 r.
Wpisy nowych uczniów każdego dnia, począwszy dnia 16-go sierpnia, rano od godziny 9-ej do 12-iej; popołudniu od godziny 3-iej do 5-jej.

Bliższych informacji zasięgnąć można od Rektora Zakładu, pisząc pod adresem:
REV. M. N. STARZYNSKI, C. R.
1456 W. Division Street Chicago, Illinois
Tel. Brunswick 2423

DO BAGDADU.



L. Reid, z lewej, i J. Ayling, którzy odlecieli z Wasaga Beach, Ont., do Bagdadu, dystans 6.300 mil. Zamierzają oni przewyższyć obecny rekord bezprzystankowego lotu na daleki dystans. U dołu mapka pokazująca trasę lotu.

WSZYSCY ZAWSZE I WSZĘDZIE ŻĄDAJĄ PIVA WARZONEGO
W BROWARNI BIAŁEGO ORLA
WHITE EAGLE BREWING CO.
3755 SOUTH RACINE AVENUE
Dostarczamy je w beczkach, pół-beczkach, ewartkach i fiaskach. Jeżeli wasz dostawca je nie posiada, to telefonujcie wprost do nas, a my wam dostarczymy.
TELEFONUJCIE DZISIAJ:- YARDS 7460